

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 cent., drugi 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 kwietnia b. r., profesorowi seminarjum żeńskiego pierwszej dzielnicy Wiednia, Józefowi Lehmann, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego Eksceleyenya Pan Minister wyznał i oświecenia zamianował inspektora i szefa oddziału warsztatowego i pociągowego przy tutejszej c. k. dyrekcji kolei państwowych Jaromira Tueck, członkiem i zastępcą prezesa komisji egzaminacyjnej dla II egzaminu państwowego przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie z działu budowy maszyn, a c. k. inspektora budowy salinarnych przy c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, Wacława Przetockiego, członkiem rzeczowej komisji egzaminacyjnej.

Według uwiadomienia c. k. austr. węg. generalnego konsulatu w Warszawie z dnia 18 kwietnia b. r., l. 2.279, wybuchł księgosusz u bydła w miejscowości Głodowo i w mieście Nasielsku, położonych w gubernii Łomżyńskiej w Królestwie Polskiem.

W skutek tego, w zastosowaniu przepisów §. 7 ustawy o księgosuszu z dnia 29 lutego 1880 r. i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 r. (Dz. u. p. nr. 37 i 38) zabrania się wprowadzania do Galicji i przewozu przez Galicję owiec, kóz, oraz płodów zwierzęcych wymienionych w §. 4 wyżej powołanej ustawy, pochodzących z całej gubernii Łomżyńskiej w Królestwie Polskiem.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28 kwietnia 1888.

Dnia 26 kwietnia 1888 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej

drukarni w Wiedniu XIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

- Zeszyt ten zawiera:
- Nr. 40. Międzynarodowy traktat z dnia 14 marca 1884 r. o ochronie telegrafu podmorskiego.
 - Nr. 41. Ustawę z dnia 30 marca 1888 r., zawierającą postanowienia karne w sprawie zabezpieczenia telegrafu podmorskiego.
 - Nr. 42. Rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 24 kwietnia 1888 r., w którym wymienione są państwa, które przystąpiły do aktu ochronnego z dnia 14 marca 1884 r., w sprawie ubezpieczenia telegrafu podmorskiego.
 - Nr. 43. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 kwietnia 1888 roku, w którym oznaczony zostaje czas wejścia w moc obowiązującą ustawy z dnia 30 marca 1888 r. (dz. u. p. nr. 41), zawierającej postanowienia karne w sprawie zabezpieczenia telegrafu podmorskiego.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 maja.

Tegoroczne rozprawy szczegółowe nad budżetem Ministerstwa oświaty były zarówno jak zeszłoroczne, generalnym atakiem na pozycję naczelnego kierownika tego urzędu p. Ministra dr. Gautscha. Czesi i deputowani z lewicy, którzy we wszystkich innych sprawach stoją zazwyczaj na przeciw siebie w szuku bojowym, znaleźli tu grunt wspólny i wystąpili w zwartym szeregu przeciw p. Ministrowi, nie oszczędzając ani jego osoby, ani wydanych przez niego zarządzeń i posuwając niekiedy krytykę do granic, gdzie kończy się przedmiotowe i spokojne ocenianie rozstrząsanych kwestyj, a rozpoczyna teren inwektyw i insynuacyj. Wprawdzie pole oświaty publicznej jest jednym z tych, na którym Rząd spotyka się częściej niż na każdym innym,

z wieloma i rozmaitego rodzaju sprzecznymi życzeniami i żądaniami i zmuszonym jest częściej niż gdziekolwiek indziej przechodzić, ze względu na ogólne państwowe interesa, do porządku dziennego nad wymaganiami, a ztąd też szef Ministerstwa oświaty liczy zazwyczaj największy zastęp niezadowolonych, wszakże spodziewać się należało, iż dyskusya nad etatem tego Ministerstwa toczyć się będzie w granicach więcej umiarkowanych i więcej odpowiadających powadze parlamentu, niż to miało miejsce na dwu pierwszych posiedzeniach. Widzimy tu po jednej stronie mowców niemieckich, którzy tak samo jak podczas ogólnej dyskusyi nad preliminarzem oskarżali Rząd, iż oddaje Państwo na łup pojedynczych narodowości, które są faworyzowane kosztem Niemców, po drugiej Czechów i Słoweńców, wypowiadających zażalenia z powodu zwinięcia pewnej liczby średnich zakładów naukowych i piętnujących te zarządzenia jako *furor teutonicus*. Czesi podsuwali p. Ministrowi tendencje germanizacyjne, a jeden z ich mowców w namiętnej filipice oskarżał dr. Gautscha, iż pragnie obniżyć poziom oświaty u Słowian i zainaugurować biurokratyczno-centralistyczne rządy, natomiast z lewej opozycyi usiłowano przedstawić, iż celem p. Ministra jest uczynić Czechy ogniskiem propagandy słowiańskiej. Obie strony przemawiały z namiętną gwałtownością, a samo zestawienie tych przemówień wystarczy, aby obalić wzajemnie znoszące się zarzuty. Najwymowniejszem zresztą a szczegółowem i faktycznym odparciem bezpodstawnych insynuacyj i twierdzeń jest mowa p. Ministra dr. Gautscha, którą poniżej w całości podajemy, a która spokojem, obiektywnością i siłą argumentów obraca

w niwecz namiętne opozycyjne popisy oratorskie.

Mowa ta sprawiła w całej Izbie potężne wrażenie, a wyrazem tego wrażenia był rezultat głosowania nad tytułem „zarząd centralny Ministerstwa oświaty”. Gdy w chwili rozpoczęcia i w toku obrad nad tym tytułem umysły tak były wzburzone, iż wynik głosowania zdawał się być co najmniej wątpliwym, oświadczyła się w chwili stanowczej ogromna większość za przyjęciem pomienionego tytułu, który też został uchwalonym 189 głosami przeciw 53 głosom osób należących do frakcyj skrajnych, a więc tych tylko, którzy uczynili poniekąd sport z robienia Rządowi opozycyi.

Rada Państwa.

(CCXXIII posiedzenie Izby poselskiej.)

+ Wiedeń, 1 maja. (Korespondencya Gazety Lwowskiej.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 25. Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu. W łozach i na galerji tłumy publiczności.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad tytułem centralnego kierownictwa Ministerstwa wyznał i oświaty.

Pierwszy zabiera głos p. Minister dr. Gautsch, którego mowę znajdują czytelnicy poniżej w całości.

Po mowie tej zapanował w Izbie wielki ruch i niepokój powszechny, wśród którego, po długim wyczekiwaniu ciszy, zabiera głos pos. Bendel, ale nieraz wśród wrzawy przestawać musi. Dopiero gdy sala w większej części się opróżniła, wywodzi mowca, że rozporządzenie o zwinięciu kilku zakładów naukowych i klas, wcale nie wypada Niemcom na korzyść, a Czesi tendencyjnie rozdeli sprawę do wielkich niby roz-

32)
V E T O !
POWIEŚĆ
Adama Krechowickiego.
Tom pierwszy.
IV.
(Ciąg dalszy.)

— Ano — rzekł Rymsza — wiadomo wam pewnie, jako pan Sołohub przed laty kilku owdowiał i że małżonka umierając zostawiła mu córkę, niemowlę w kołysce. Dziecię to, które obecnie pięć lat wieku liczy, było dotychczas pod opieką siostry pana Sołohuba, która w Tronikach mieszkała, ale i ta siostra niedawno umarła a biedna sierotka została sama zupełnie, na łaskę sług zdana. Frasował się ten niemało pan Sołohub i sam nie wiedział co począć, ile że z domu niejednokrotnie wyjeżdżał mu przychodziło, jako i teraz na sejm do Warszawy, — a jakże tu małeństwo takie bez opieki serdecznej same zostawić? Gdy się tak kłopotce i troska, jakoś niebawem po waszym wyjeździe, przybył do Tronik imćp. Władysław, któregośmy wonezas na drodze spotkali i zaczął panu Sołohubowi mówić takie rzeczy, które mu się nie bardzo spodobały, że mu wreszcie po ojcowsku radził, aby sobie przez odjechał. Rady tej posłuchał pan Władysław, chociaż może nie zbyt ochot-

nie, a ja po jego wyjeździe opowiedziałem sumiennie panu Sołohubowi, że się z panią Sicińską i owym kaleką coraz gorzej dzieje. Przeto zasmucił się wielce pan Sołohub, kilka dni myślał, aż naraz przypomniał sobie, że jakaś familijna kolligacya była między jego nieboszczką małżonką a panią Sicińską.

— Pewnie przez Tukałłów — zauważył imćp. Baltazar — bo to panie był taki czas, że jeden z moich antecessorów — niech z Bogiem odpoczywa, bo żywot był mu ciężki, — miał córek piętnaście. Otóż rozumiecie waszmościowie, że przez owych piętnaście córek, które powychodziły za mąż, a z tych pięć po dwakroć, kolligacye są liczne i bardzo być może....

— Pozwól-no wacpan, mościpaninie, — przerwał Rymsza — ażebym dokończył relacyi Chorażemu, bo to sprawa ważna....

— Dokończ wasć, dokończ — łaskawie zezwolił Tukałło — a ja tymczasem moje skurczone wnętrzności miodem ratować będę.

— Otóż — mówił dalej Rymsza — pan Sołohub się namyślił i tak mi powiedział: „Wiedziałem ja oddawna, że tam źle jest, alem się dotąd mięszać nie chciał, boć to zawsze cudze sprawy są. Teraz wszakże widzę, jako już doszło ad extrema i radzić trzeba. Pojadę ja sam do Upity i powiem pani Sicińskiej: Zrób mi wacpani łaskę wielką, bo otom nieszczęśliwy jest człek, którego małżonka odumarła i zostawiła mu córeczkę, niemowlę w kołysce. Chowałem ja to jak mogłem przez lat kilka.... ano, teraz co-

raz trudniej: dziewczka niewieściej potrzebuje ręki. Na sługi to zdać.... nieszczęście; ponownie się żenić, to jeszcze Boże uchwaj, gorsze może być nieszczęście.... Wyrządź mi tedy wacpani dobrodziejstwo wielkie, przez pamięć na tę krew wspólną, która nas łączy....

— Nie chybi krew Tukałłów — mruknął imćp. Baltazar — dobra krew!...

— ...Przez pamięć na krew wspólną, która nas łączy — powtórzył Rymsza, nie zważając na przerwę Tukałły — i sprowadź się do Tronik a weź pod opiekę małeństwo moje.... ja zaś, aby się wywydzieć, synem twoim Kazimierzem tak się zaopiekuję, jakby moim był własnym.... Jak powiedział, tak uczynił pan Sołohub; i oto od kilku niedziel, pani Sicińska z synem już jest w Tronikach, gdzie niebawem o nędzy, którą przeżyła, zapomni....

Pan Dziembowski słuchał i nie mówił nic, bo słowa tłumilo mu rozrzewnienie serdeczne. Gdy zaś Rymsza skończył swoją relacyę, Choraży naprzdó ręce podniósł do góry i Panu Bogu dziękował a potem na szyję rzucił się Rymszy, a ścisnął tak mocno i tak się przytem rozrzewnił, że pan Tukałło aż się zastanowił.

— Nie pił nic, — mruknął — a płacze... to mi dziw!

To jednak wzruszenie i na niego podziałać musiało, bo powiekami łypać począł, twarz przeciągać a ustami ruszać i naraz wykrzyknął:

— A dajcież mi pokój z temi łzami mościpanowie, bo i ja się rozplacze, co mi szkaradnie szkodzi, ile że potem cztery

dni piekielne pragnienie mam, że go niczem zalać nie można. Z tej relacyi imćp. Rymszy, tyle rozpoznałem, jako pan Sołohub słuszny człek, co już całej Litwie i Koronie wiadomo, i jako młody Siciński, w ojca się wdał i łotr jest, z którym ja się obaczę, aby mu rozumne słowo rzec, i jest znów matka Sicińska i drugi syn kaleka, których oszczędzać potrzeba, bo zadni są — co się ku pamięci zaznaczą.... A teraz mościpanowie, dodał wychylając resztę miodu — rozumiem i konkluduję, że pora już spocząć, bo te szpetne rany pogańskie nieco przycichły, ale teraz kości bołą i przeciągnąć by się rade; wam też życzę to samo uczynić, jako wasz przyjaciel, brat i sługa Baltazar Hipolit Tukałło, ziemianin wileński!...

Pożegnał się tedy wszyscy, jeno Rymsza odprowadził jeszcze do gospody pana Dziembowskiego, który nazajutrz z rana, ze swobodnym sercem, uspokojony już o los pani Sicińskiej i Kazimierza, opuścił Warszawę wracając do Kowalewszczyzny.

V.

Słuszne były przecucia tych, którzy zaraz po śmierci Zygmunta III zapowiadali, jako dysydenci głowę podniosą. Na sejmie konwokacyjnym pod łaską xiążęcia Krzysztofa Radziwiłła, przedstawili oni żądania swoje w dwudziestu punktach, kończąc je pogrózka, iż przestrzegają, jako żądaniem temi nie należy pogardzać w obec wojny o wolność religijną w ościennej Pomeranii,

miarów, aby móż narzekać na krzywdę. Za to też przeprowadzili decentralizację spraw nauki przemysłowej. W skutek utworzenia rad przemysłowych, rozwój nauki też staje się zawistnym od namiestnictwa, a w Czechach wiele to znaczy, bo Niemcy do namiestnictwa praskiego nie mają zaufania i mieć go nie mogą. Narzekanie Czechów i Słowenów nigdy nie ustanie, choćby sami Ministrowie-rodacy zasiadali na ławie rządowej, bo i ci nie mogą zadekretować, żeby język czeski i słoweński nabrał znaczenia języka niemieckiego. (Poseł Vitezic: Artykuł dziewiętnasty!) Artykuł dziewiętnasty także na to nie poradzi. Język niemiecki jest językiem powszechnym, ma znaczenie w całym świecie, i dlatego potrzeba nauczania się języka niemieckiego zawsze będzie większa, niż potrzeba poznania języka czeskiego lub słoweńskiego. Dlatego też oświata u Niemców zawsze będzie wyższa, niż u pomniejszych narodów; a rozumie się samo przez się, że oświata tych narodów tem niższa będzie, im mniej znać będą język niemiecki.

Mowca następnie w rozwlekłym wywodzie omawia przynębianie żywość niemieckiego w Czechach. (Pos. Herold: Wszystkie te twierdzenia są nieprawdziwe! Poseł Rieger wydrwiwał wczoraj nasz zapał dla Maryi Teresy i Józefa II; ale zapał nasz jest słuszny, bo jest to zapał dla stworzonej przez nich z cząstek całości, podczas gdy gabinet hr. Taaffego rozkłada tę całość na jedno państwo, znów na cząstki. (Poseł Łażański: Wówczas wcale jeszcze nie było Austrii! — *Głośne śmiechy* na lewicy.) Mowca kończy zapewnieniem, że Niemcy czescy odpowiedzą na wniosek Liechtensteina godnie, mężnie i prawdziwie po niemiecku. (*Oklaski* z lewicy).

Pos. Klu n imieniem Słowienców wynurza niezadowolone z teraźniejszej administracji oświaty publicznej. Mimo uchwalonych przez Izbę rezolucyj o słoweńskich klasach równorzędnych przy szkołach średnich, mimo powtarzania ich, Słowienicy nie nie otrzymali. Co więcej, dziś gorzej się mają niż przed temi rezolucjami, bo zwinęto całą szkołę średnią w Krainburgu; a otworzenia znów choćby tylko jednej klasy p. Ministre podobno dopuścić nie chce na węg pod warunkiem, że gmina poniosłaby cały koszt. (*Śluchajcie! słuchajcie!* z prawicy.) Pan Minister każe nam posyłać synów do Lublany, ale i tam przyjąć ich nie było można, bo p. Minister pod żadnym warunkiem nie chciał pozwolić na nieodzowne rozszerzenie zakładu.

Mowca oświadcza, że Słowienicy byliby zupełnie zadowoleni, gdyby mieli to, co mają Bośniacy. (*Śmiechy* na lewicy.) W Bośni Rząd buduje drogi, szanuje uczucia religijne, równouprawianie językowe więcej znaczy, niż w Austrii. To też Słowienicy ze stanowczą nieufnością przyjmują dzisiejsze słowa pana Ministra. (*Głosy z prawicy: My wszyscy!* — *Oklaski z prawicy.*)

Pos. Hevera rozpoczyna mowę od atakowania P. Ministra oświaty, któremu zarzuca czarizm, niesłowność, chęć obniżenia stopnia oświaty. Poczem powtarza twierdzenia znane z mowy Herolda o zbyt szczupłej liczbie czeskich szkół średnich i obwinienia z powodu odjęcia subwencji gminnym w Nowym Bydżowie. Dla tego Pan Minister nieszczerze mówi o

równej dla wszystkich ludów życzliwości. Skrytykował rozporządzenia i pomniejsze reformy pana Ministra, kończy mowa oświadczeniem, że nie będzie głosował za przyzwoleniem wydatków na centralne kierownictwo Ministerstwa oświecenia. (*Ilucne braua z prawicy.*)

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 30. Następnego dnia.

Mowa JEKse. pana ministra oświecenia, dr. Gautscha,

miana w szczegółowej dyskusji budżetowej (nad tytułem centralnego kierownictwa swego wydziału rządowego), brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo! Nie łatwe to z pewnością zadanie, po zaczepkach, wymierzonych wczoraj przeciw Ministrowi z prawej i lewej strony wys. Izby, bronić dziś polityki Rządu w dziedzinie oświaty publicznej. Mając spełnić to zadanie, stosownie do obowiązku i w miarę moich sił skromnych, zwracam się naturalnie przede wszystkim ku tej mowie, która przedstawia się jako zasadniczy rozbiór najważniejszych kwestyj pedagogiki państwowej. Mowy pana posła Celowieckiej Izby handlowej (pos. Dumreichera), służyłem z pełnym oczekiwaniem i z zadowoleniem. Bo wszakże mogłem spodziewać się, że znajdzie w niej szereg nowych myśli o oświacie publicznej, wypowiedzianych w świetnej formie. Ale otóż wysłuchawszy jej, nie mogłem oprzeć się pewnemu uczuciu niejakiego rozczarowania. Co do formy, nie zawiodłem się; co się tyczy treści, o ileby odnosiła się do mojego wydziału rządowego, nie znajduję jej; brakuje jej przynajmniej po części. Szanowny p. poseł Celowieckiej Izby handlowej ze spraw, które w właściwym tego wyrazu znaczeniu, tyczą się mojego wydziału rządowego, omówił tylko jedną jedyną, mianowicie owo rozporządzenie, które odnosi się do ustanowienia tak zwanych rad przemysłowych przy rządach krajowych. Omówił to rozporządzenie w formie dostatecznie znanej z szeregu artykułów ogłoszonego już w dziennikach publicznych. Spodziewam się, że będę miał jeszcze sposobność, może w odpowiedzi na wywody innego z panów mówców, obszernie pomówić o stanowisku administracji oświaty publicznej w tej sprawie. Na teraz ograniczę się na kilku tylko uwagach.

A nasamprzód tedy radbym zaznaczyć, że rozporządzenie to wyszło nie od samego Ministra oświaty — jak to z niezawodnie podziwieniem godną pewnością siebie twierdzono w publiczności — i nie bez porozumienia się z kolegą z Ministerstwa handlu, lecz owszem za najzupełniejszą jego zgodą.

Przeciw rozporządzeniu temu podniesiony jest przede wszystkim zarzut, że jednolitość organizacyj w dziedzinie nauki przemysłowej jest niem w sposób niebezpieczny nadwzrostła. Ze wszystkich podniesionych zarzutów ten jest najważniejszy; a wobec tego mogę z równą stanowczością wskazać na samą ośnowę rozporządzenia, które całkiem jasno mówi, że rozporządzeniem tem jednolitość metody administracyjnej w żadnym kierunku się nie zmienia, że

rozgraniczenie kompetencji między Ministerstwem a Rządem krajowym w żaden jakibądź sposób nie jest naruszone, że kompetencya centralnej komisji dla spraw nauki przemysłowej, równie jak kompetencya inspektorów tejże nauki pozostaje zupełnie nieknięta. (Pos. Herold: Niestety!) Nie wiem, co się z rozporządzenia tego rozwinięto; nie posiadam daru proroczego; ale jedno stwierdzić mogę, że dopóki ja będę miał zaszczyt sprawować urząd, rozporządzenia będą zawsze też wykonywane w tym duchu, w jakim są pomyslane. Kolegia doradczą są to organa, które mają radzić, nie zaś organa, do którychby decyzja należała; decyzja w tych sprawach należy wyłącznie do Ministerstwa i władz kompetentnych.

Pozwólcie mi, moi panowie, powrócić do owego historyczno-filozoficznego wywodu o polityce w dziedzinie oświecenia publicznego, który szanowny pan poseł Celowieckiej Izby handlowej wczoraj w tej wys. Izbie wygłosił. Przyjmuje on dla polityki w oświeceniu publicznym te zasady, które przed więcej niż 150 laty wielka cesarzowa w uszczęśliwiającej ludy mądrości swej za właściwe uznała. Nikt pewnie w tej wys. Izbie nie będzie mniemał, że zasady te nie były rzeczywicie właściwe na tamte czasy. Odtąd atoli przeszło nad państwem półtora wieku i odtąd wynaleziono dla rozwoju ludów grunt inny — grunt, na którym, co prawda, szanowny pan poseł Celowieckiej Izby handlowej we wczorajszych wywodach swych pewnie się nie znajdował.

Pominę milczeniem kolce przeciw mojej osobie, które mi pan poseł mową swą starannie naszpikował. Takie kolce nie obrażają mnie. Ale szanowny pan poseł Celowieckiej Izby handlowej użył przeciw osobie mojej także wyrażenia: „mądra niewinność“: powiedział, że odgrywam rolę lisa, który udaje nieżywego, co w przekładzie z parabol naturalistycznej na styl oratorski znaczy, że przed strzałami walki stronnictw chronię się odwrotem na pole mojego wydziału rządowego. Otóż wys. Izba z rozpraw wczorajszych dostatecznie pewnie nabrała przekonania, że choćby nawet uczynił to, co mi pan poseł przypisuje, zaprawdę nie uchroniłbym się strzał, które mi sieje walka stronnictw.

Ale pan poseł dał też wyraz swojemu zapatrywaniu, że albo nie posiadam wyrobionego zdania politycznego, albo udaję, jakoby go nie posiadał. Tak nie jest, wys. Izbo. Są, co prawda, ludzie, którym się zdaje, że nie ma zasad politycznych ten, kto nie wyznaje ich zasad. O jakież to chodzi tu zasady polityczne? Z jednej strony o mniemanie szanownego pana posła, że państwo powinno wynieść się po nad rozwój narodów i ich potrzebę rozwoju, z drugiej strony, że tylko naród ze swemi, jak łatwo pojąć, nieraz nie znającymi miary życzliwościami powinien coś znaczyć, nigdy zaś państwo i całość. Moi panowie, nie hołduję żadnemu z dwu tych zapatrywań. Mam i ja swoje przekonanie, swoją zasadę, i nie taję się z nią, nie odgrywam roli lisa, który udaje nieżywego. Mojem przekonaniem jest: całość i jej części; państwo co jest państwa, krajom co jest krajów. Może to niemiędrze, może i niewinnością nie jest wypowiedzieć to w naszych czasach; ale, wys. Izbo, nastanie czas, i może już nie jest zbyt daleki, że konieczność, ta wielka nauczycielka, dopomoże zwyciężyć tej zasadzie, przynajmniej u ludzi światłego rozumu.

A teraz pozwólcie mi przejść do tego, co przeciwko mnie przytaczał szanowny poseł czasławski (poseł Herold). Pod względem funkcjonalności zaczepka ta nie do życzenia nie pozostawia; do pewnego stopnia jednak łatwo to pojąć. Zjemy w czasach wzburzonych, w czasach gorącej, może gorączkowej walki politycznej; a w takich czasach zaprawdę ze strony Rządu także nie zabrakło napomnień do umiarkowania, a któż z ludzi statecznych radziłby inaczej? Ale pojmuję że w takich czasach błogo oddychać w walce jako w swoim żywiole trybunom pełnym talentu i temperamentu, zapaśnikom, których Herolda właśnie słyszeliśmy. (*Wesołość* na lewicy.) A tym potrzebą wrogów, i to wrogów najniebezpieczniejszych. I oto znaleziono i nakoniec przytrymano wroga; jest nim — Minister wyznał i oświecenia. (Pos. Herold: Tak jest!) Może nastanie, wys. Izbo, czas, że kiedyś zarządzenia administracyjne omawiane będą ze stanowiska przedmiotowości i oceniane jedynie ze względu na swą użyteczność. Ale tak będzie tam tylko, gdzie o tem radzić będą mężowie posiadający dosyć światłego rozumu, a nigdy nie będzie tak na o-wych zgromadzeniach ludowych, które tyle zajmowały się rozporządzeniami moimi, a które przede wszystkim przez tych stronników były zwolowane, którzy może nieco zbliżeni są do pana posła czasławskiego. Moi panowie, nie odbywają się wielkie zgromadzenia na to, aby o pewnej sprawie wspólnie pomyśleć; uczestnicy ich nie chcą wytworzyć sobie zdania, chcą tylko zdanie wypowiedzieć. W takim razie po-

treba zapału, albo zapału w miłości, albo zapału w nienawiści. Gdy chodzi o to, żeby ogółem zająć pewne stanowisko względem wielkich zdarzeń, względem wielkich idei, wtedy człowiekowi utalentowanemu i śmiałoemu, temu może łatwo porwać tłumy; ale inaczej klaciej ma się sprawa, gdy chodzi o to, żeby kolnym z małych rzeczy zrobić wielkie. Gdzież wtedy umiarkowanie? W takim razie umiarkowanie nie może być popłaca. Umiarkowanie jest właściwie bardzo nudną boginią, chociaż zresztą w P-sztą wcale dobre posiada przymioty. Bogini anowita uczyniła narody wielkimi, zbudowała i obecnie podtrzymywała państwa, ale mityngu nigdy nie zentuzjazmowała.

Mogę wys. Izbę zapewnić, że owa nie jest przyjaźń i nienawiść, przeciw której twierdzenie podejmuje się walkę, wcale nie istnieje oświecenie (*Protesty z prawicy.*) Administracja oświeceniowa nie powoduje się ani sympatjami, ani antypatiami; powoduje się skromną, ale nie mniej stanowczą i to ile możliwości dobrego administracji wśród trudnych okoliczności politycznych. W tem liczy na poparcie tych tylko, którzy równie jak administracja oświecenia publicznego są tego może starofrankońskie w zdania, że przedmiotowość, umiarkowanie i sprawiedliwość są cnotami, i to wielkimi cnotami. (*Niepokój* na prawicy.)

Ale pan poseł czasławski uczynił mi zarzuty, na które odpowiedzieć muszę. Po pierwsze nazwał mnie wrogim szkole Ministerstwa oświecenia — *lucus a non lucendo*. Zdaje mi się, że zadanie moje na tem polu polega, żeby rozpoznać i oświatę i krępałki, które w ja u wszystkich ludów rozległego państwa tego; a ponieważ w roku zeszłym podziwiałem zaszczyt złożony w tej wysokiej Izbie oświadczenie, że nigdy nie mogę pozwolić, żeby obniżono stopień wykształcenia w szkołach średnich przeto wobec wywodów pana posła czasławskiego oświadczyłem, że obniżenie stopnia oświaty w ogóle pod żadnym warunkiem. (*Niepokój.*) Ale pan poseł czasławski powiedział także, że względy finansowe i sytuacja finansowa państwa są to niegodne frazesy. Otóż, moi panowie, radbym poznać ministra, który charakterze swym, jako członek rządu nie brałby względu na finansową sytuację państwa, i radbym poznać także ministra oświecenia, któryby nie powodował się względami pedagogicznymi. I dla tego odpieram takowe twierdzenie stanowczo, a to z tem większą stanowczością, ile ze milczeniem pomijał owe obelgi, które odnoszą się do mojej osoby.

W porównaniu z temi wywodami umiarkowaną, co prawda, pod względem formy wydaje się mowa pana posła praskiego (Riegera); ale pod względem stanowczości, obrońcy interesów ludu czeskiego przez sędziwego przywódcę jego z pewnością nie do życzenia nie pozostawia. Zdaje mi się, że po uważnym przysłuchaniu się rozprawom wczorajszym w tej chwili pewnie nie byłoby na miejscu bronić obszernie owego rozporządzenia, które bez przyczynienia się z mojej strony — musi to wyrażnie nadmienić — pospolicie rozporządzeniem dyslokacyjnym nazwano (rozporządzenie o zwinięciu kilku zakładów i klas). Oddawna wszyscy ludzie światli wytworzyli sobie zdanie, że pewne kategorie zakładów szkolnych przeżyły się; oddawna przyznają, że pewna frekwencya nie może już wykazywać bytu pewnego zakładu; a spodziewałem się, że o tym temacie obszernie jeszcze przed wys. Izbą pomówię będąc miał sposobność. Na dziś nadmienię tylko, że twierdzenie pana posła praskiego, jakoby Rząd co do umów zawartych z niektórymi gminami był postąpił sobie z szorstką bezwzględnością, może nie zupełnie zgadza się z faktami. Administracja oświecenia publicznego, która pod względem skarbowych środków, nie obciążonych takimi umowami natychmiast rozpoczęła wykonywać swoje postanowienia, co do innych szkół uwzględniła o postanowieniach swych gmin i kompacycentów; rozpoczęła z niemi i kowania, wyznaczyła im stosowne terminy, te kilkakrotnie przedłużała, brała pod uwagę zdania gmin i przez to oszczędzała, iż jak mi w tej wys. Izbie wypowiedzieć wolno, przeprowadzenie kro- tego, które na wszelki sposób nastąpi, nie będzie już napotykało na dalsze trudności.

Ze administracja oświecenia publicznego w tym wypadku nie postąpiła sobie bezwzględnie, najlepiej pewnie dowodzi sprawa pilnieńska. Gdy miasto Pilzno udało się do administracji oświecenia publicznego z prośbą o założenie tam samoistnej szkoły realnej, administracja oświecenia publicznego bynajmniej nie omieszkała, wobec ofiarowanych przyczynków do kosztów i woli przywódcy motywów, mianowicie związku z tamtejszym zakładem przemysłowym, natychmiast wypowiedzieć w zasadę swoją skłonność do zgodzenia się z prośbą. Mogę stwierdzić, że w tej chwili rokowania stanęły już na tym punkcie, skoro tylko owe przyczynki, co do któr-

Marchii, Saxonii i Szlązku, i w obec tryumfów szczęśliwego oręża Gustawa Adolfa.

Zapadły też na tym sejmie rozliczne przychylne dysydemtony konstytucyjne, przeciw którym wprawdzie katolicy protest zanieśli, ale które szczególnego nabierały znaczenia w obec jawniejszej z dniem każdym przychylności królowicy Władysława i jego na te sprawy poglądów. Przeprowadził on już był osobistą interwencją swoją zgodę z dyzuntami, a nie wątpiono jako i z dysydentami do jednolitości przyjdzie, jednolitość zaś ta musiała być bardzo wszystkim pożądaną, skoro nawet duchowni i najżarliwsi katolicy przeciw owym zabiegom nie podnieśli już stanowczego głosu i jednomyślnie elekcyę Władysława popierać postanowili.

Nadszedł tedy i czas elekcyjnego sejmku a zewsząd, zwłaszcza zaś z Litwy, ciągnęły do stolicy kupy zbrojne jak gdyby na wyprawę wojenną. Xiążę Hetman Radziwiłł z licznym i dobrze uzbrojonym wojskiem przybył, i nie wjeżdżając do stolicy rozstawał się na Pradze; Chlebrowicz kasztelan wileński miał także asystencyę gromadną a inni panowie również zbrojni przybyli, co też dało powód do licznych narzekań, ile że było to pogwałcenie konstytucji, stanowiącej jako żaden na elekcyę zbrojnie przybyć ma a wszelką inną zbroję lub orszaki zaciężne na cztery mile od miejsca elekcyi pozostawić winien. Nie pomogły wszakże ani konstytucye, ani sarkania,

stolica zaś w przeddzień elekcyjnego sejmku wyglądała jak gdyby w obłężeniu.

Zaraz w samych początkach sejmku tego, królewic Władysław, który był na krótko przedtem opuścił Warszawę, uczynił uroczysty wjazd do stolicy wraz z bratem Janem Kazimierzem. Niepodobna było się to wielce zgromadzonym Stanom i postanowiono, aby odtąd żaden z kandydatów do korony w pobliżu miejsca elekcyjnego znajdować się nie mógł. Wszakże wjazd odbył się solennie a na spotkanie królewiców wyjechał także xiążę Krzysztof Radziwiłł wraz z xięciem Albrechtem w orszaku złożonym z sześciuset szlachty, nie licząc kozaków i rajtaryi.

Władysław wjeżdżał do stolicy pełen nadziei i najlepszych myśli; to też twarz jego, promieniejąca weselem, dziwnie odbijała od posępnego oblicza brata, który od śmierci rodzica nie mógł widocznie przyjsć do siebie. Zapadłszy zaraz w następnym miesiącu na ciężką chorobę, która nawet życiu jego zagroziła, wyzdrowiał wprawdzie, ale snąc wielki smutek pozostał mu w duszy i jakas nieuleczona tęsknota, która się w chmurnym spojrzeniu i bladej twarzy przebiła.

Witał wyjeżdżających naprzeciw z przymuszonym uśmiechem, uprzejmie ale krótko przemawiał a przybywszy do zamku natychmiast udał się do komnat swoich i tam samotnym rozmyśleniem się bawił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ści, albo o to, żeby ogóle zachodzi jeszcze drobna niezgodność, em wielką wypłacone, nie będzie pewnie już ule- kich ideologicznych wątpliwości, że się do założenia tej u i śmiały, a przynajmniej do otworzenia jej ale innej klasy, przystąpi już w następnym roku to, żebyżolnym.

szczyt złożyć imieniem Rządu oświadczenie, że Rząd zasadniczo nie sprzeciwia się uzupełnieniu uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekar- skim. Do oświadczenia tego dodać mi wypa- da, że jak to już niejednokrotnie i w samej także Galicyi powiedziałem, na administra- cji oświecenia publicznego cięży naprzód za- danie postarać się o stosowne rozwinięcie jed- nego uniwersytetu krajowego, który obecnie fakultet medyczny posiada, od której to troski, jak świadczy rzut oka na preliminarz bu- dżetu, Rząd się nie uchyla, a i nadal uchylać się nie myśli. Co do uniwersytetu lwow- skiego, są obecnie w toku czynności w spra- wie nowej budowy celem wystawienia lo- kalności dla nauk przyrodniczych — nieo- dzowny mojem zdaniem warunek dla wy- działu lekarskiego. Wolno mi wynurzyć na- dzieję, że wniesione przez Rząd nowe pro- jekty finansowe może i tę możliwość nastre- cza, że Rząd będzie mógł uczynić dla du- chowych interesów ludności niejedno cze- go dotychczas z przyczyn materialnych uc- czynić nie mógł. Mężowie, którym los uni- wersytetu lwowskiego leży na sercu, niech będą też przekonani, że Rząd zawsze prze- jęty jest równą życzliwością dla uniwersy- tetu krakowskiego, jak i dla uniwersytetu lwowskiego i życzliwość tę zachowa. (Bur- dzo dobrze! z prawicy).

enia publicznego nigdy nie wolno pojmo- wać z wyłącznego stanowiska któregoś stronnictwa, lecz że i tu dobro państwa musi pozostać najwyższym prawem. (Wiel- ki ruch w całej Izbie. — Prezes nie mo- że dodzwonić się ciszy dla następnego mo- wcy).

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła pos. polsk. w Wiedniu otrzymujemy następujący komu- nikat: Na posiedzeniu Koła pos. polskiego w dniu 29 kwietnia przewodniczący p. Gro- cholski przedłożył kilka petycji do Koła nadesłanych, w różnych sprawach, które przekazano oddzielnym komisjom Koła. Przed przystąpieniem do obrad o przedmiotach po- stawionych na porządku dziennym posie- dzenia Koła, p. Chrzanowski zabrał głos i powołując się na świadectwo obecnych człon- ków komisji redakcyjnej pp. Rutowskiego, Madeyskiego i hr. Łosia, oraz przewodni- czącego p. Grocholskiego, skonał wyml- nośnie twierdzeń wyrażonych w telegramie z Wiednia do Nowej Reformy z 24 z. m. o komunikatach z Koła przesłanych dzienni- kom i mylności wiadomości o posiedzeniu Koła 23 z. m. Następnie Koło wybrało kan- dydatem swoim do komisji przemysłowej izbowej p. Niemczynowskiego, w miejsce p. Czaykowskiego Władysława, który złożył mandat od tej komisji. Wreszcie pp. Romaszkan, Abrahamo- wicz, Lewicki, Serwatowski, Ruczka i Ru- towski przedstawili niesłuszne i szkodliwe dla producentów galicyjskich postępowanie na wiedeńskich targach wólow; w ciągu tych rozpraw pp. Romaszkan i Abrahamo- wicz przedłożyli następujący wniosek: „Wy- słać deputację do ministra spraw wewn- trznych z przedstawieniem: 1) aby razyl zbadać przez osobną komisję sanitarną, o ile traktowane bydła z Galicyi i Bukowiny na targu wiedeńskim, jako ogólnie dotknię- te chorobą pysków i racie, jest usprawie- dliwione; 2) aby w razie skonstatowania tej choroby w pojedynczych stadach, jedynie sztuki chore podciągnięte były pod posta- nowienia rozporządzeń dotyczących kontu- macji, zdrowe zaś dopuszczone były na targi zwykłe; 3) aby było dotknięte choroba py- sków lub racie z zachowaniem wszelkich obowiązujących przepisów, bite być mogło we wszystkich rzeźniach okręgu policyjnego wiedeńskiego; 4) aby desinfekcyi wagonów ściśle przestrzegano i stajnie desinfekcyo- nowano.“ Koło wniosek ten przyjęło i do depu- tacyi tej wyznaczyło pp. Romaszkan, Abra- hamowicza, Serwatowskiego i Lewickiego, oraz zastępcą przewodn. Koła p. Jaworskie- go. Wreszcie przystąpiono do głównego przedmiotu obrad. P. Hausner odczytał ułożone przez od- dzielną podkomitet oświadczenie, które ma być wypowiedziane w Izbie poselskiej przy głosowaniu za przekazaniem do komisji wniosku p. ks. Liechtensteina i towarzyszy. Oświadczenie to zredagowane w języku niemieckim, brzmiało w dosłownym tłómacze- niu, jak następuje: „Przekazując wniosek ks. Liechtensteina do komisji, postępujemy według zawsze zachowywanej tradycyi Rady państwa i innych parlamentów, a przede- wszystkim według tradycyi naszej własnej, odpowiednio której wszelkie poważne, przez znaczne stronnictwo wnoszone projekta us- tawa, nie sprzeciwiające się moralności lub zasadom ustroju państwa, przekazywano komisjom do zbadania. Dla tego czynimy to z wnioskiem przedłożonym przez stronni- ctwo z nami sprzymierzone, co czyni- liśmy zawsze z wnioskami przedłożonemi nawet przez naszych przeciwników. Prze- kazujemy do komisji wniosek ks. Liechten- steina, tak samo jak przekazaliśmy wniosek p. Coroniniego, chociaż odejmował Izbie po- selskiej bardzo ważne prawo sprawdzania wyborów, i wniosek p. Scharschmida, cho- ciaż zamierzał zwichnąć art. 19 ustawy za- sadniczej z 1867 r. zabezpieczający równo- uprawnienie języków w Monarchii.“ „Przekazując wniosek ks. Liechtenstei- na do komisji szkolnej, postępujemy nie- tylko według prawideł parlamentarnej przy- zwyczajności, ale zarazem dajemy dowód po- szanowania obcych przekonań, co jest cha- rakterystycznym znamię prawdziwej wolności, ponieważ także inaczej my- ślący otwieramy sposobność do wypowia- dania swych zdań i ich obrony. Ale tylko tak daleko możemy uwzględ- nić wniosek i wnioskodawców. Dalej wzglę- dność nasza nie może i nie powinna sięgać, a kłoby z tego powodu, że wniosek ks. Liechtensteina i towarzyszy przekazujemy komisji do rozstrząśnienia, podsuwał nam zdanie, iż zgadzamy się na ten wniosek i chcemy go urzeczywistnić, ten nie działałby w dobrej wierze. Wprawdzie uznajemy, iż wniosek ks. Licht. pod pewnym względem liczy się z

zasadami autonomii; jednak sądzimy, że ur- zeczywistnienie tych zasad w szkolnictwie może być przeprowadzone w inny sposób skuteczniej i zupełnie. Co do głównego celu wniosku ks. Licht. t. j. co do zaprowadzenia wyznanio- wej szkoły ludowej, sądzimy, że to nietylko nie jest odpowiednie, lecz może spowodo- wać szkody i niebezpieczeństwa, mianowicie w naszym kraju. Uważamy to dążenie wniosku ks. Licht. za nieodpowiednie, gdyż terażniejsza ustawa o szkołach ludowych — której braku i ułom- ności czujemy dobrze i przeciwko nim wy- stępowaliśmy — jednak nie usuwa bynaj- mniej uprawnionego wpływu duchowieństwa na szkołę w moralnym i religijnym kierun- ku, tak, iż duchowieństwo wierne swym obo- wiązkom i ofiarne może także w terażniej- szych stosunkach skuteczny wpływ wywie- rać na szkoły ludowe. — Uważamy wpro- wadzenie szkoły wyznaniowej za nieodpowie- dnie, gdyż terażniejsza szkoła ludowa nie jest bezwyznaniową, lecz wszech-wyznani-ową, t. j. daje pole każdemu wyznaniu do nauczania swej religii. Dalej uważamy wniosek ks. Licht. za mogący spowodować szkody i niebezpieczeń- stwa, mianowicie dla naszego kraju; albo- wiem wniosek, w miejsce terażniejszych nad- zorów szkolnych, złożonych z reprezentan- tów państwa, kościoła, nauczycieli i ro- dziców, daje, obok państwa, jedynie kościo- łowi prawo współnadzoru nad szkołą lu- dową, którego to nadzoru rozmiarów i granic nie oznacza i oznaczyć nie zdoła, w skutek czego musiałby powstać spór nigdy nie- skończony o kompetencję, wpływający szkod- liwie na etyczne i dydaktyczne zadanie szkoły. Wreszcie zaprowadzenie wyznaniowej szkoły ludowej byłoby w naszym kraju z tego także powodu bardzo szkodliwe, że przez to wykształcenie znacznej części ludno- ści naszego kraju t. j. starozakonnych, ich językowa i społeczna asymilacja z narodem, w pośrodku którego żyją, a przeto rozpo- częte już skutecznie a z wielkim trudem zadanie narodowe, byłoby wstrzymane a może nawet całkiem zwichnięte. Z tych więc bardzo ważnych powo- dów nie możemy się zgodzić na główne dą- żenie wniosku ks. Liechtensteina. Pod tem więc zastrzeżeniem będzie- my głosować za przekazaniem wniosku ks. Liechtensteina do komisji szkolnej.“ Nad tem odczytanem oświadczeniem rozwinęły się długie rozprawy, w których zabierali głos pp. Jaworski, Grocholski, Chrz- anowski, Bobrzyński, Abrahamowicz, Czartoryski, Czajkowski Wład., Hausner, Saw- czyński, Świeży, Lewakowski Aug. i Rutow- ski. — W ciągu tej dyskusji niektórzy mow- cy zarzucali oświ. dezeniu, że jest zbyt szcze- gółowe i sądzili za rzecz właściwą opuścić niektóre ustępy, a pragnęli oświadczenia więcej ogólnikowego. W końcu rozpraw przy- jęto wszystkimi głosami przeciw czterem, wniosek Bobrzyńskiego, brzmiały: „Koło głosuje za przekazaniem wniosku ks. Liech- tensteina do komisji z zastrzeżeniem, do którego wypowiedzenia w duchu Koła upo- ważnia p. Hausnera.“ Wśród tych rozpraw wiceprezes Koła p. Jaworski, złożył następujące oświadcze- nie: Jak tylko ks. Liechtenstein przedłożył Izbie swój wniosek, zaraz na zgromadzeniu komisji parlamentarnej „prawicy“ (t. zw. „siedmnastówki“) prosił, aby stronnictwa prawicy naradziły się, czy będą głosować za przekazaniem tego wniosku do komisji. Stronnictwa: Hohenwartha i czeskie, po- wzięły dość rychło postanowienia w tym względzie, uchwalając głosować za przeka- zaniem tego wniosku do komisji; zaś Koło polskie dopiero 1go marca b. r. uchwala- ła taką powzięła; a gdy większość jego odrzu- ciła, jako zbyt szczegółne, zastrzeżenie, iż posło- wie polscy głosują za przekazaniem wnio- sku ks. Liechtensteina do komisji, chociaż nie zgadzają się z treścią tego wniosku, wówczas siedmnastu posłów oświadczyło, że przy głosowaniu za przekazaniem wnio- sku do komisji bez zastrzeżenia, nie będą obecni w Izbie. — Zaraz nazajutrz po tej uchwale Koła, ks. Liechtenstein prosił po- sta. Jaworskiego, a także i przybyłego już wówczas p. Grocholskiego, aby reasumował uchwale, i zgodzić się na zastrzeżenie, gdyż inaczej nie będzie większości w Izbie, za przekazaniem jego wniosku do komisji. Pro- śbę tę swoją kilkakrotnie ks. Liechtenstein powtarzał, lecz Koło polskie zajęte inną ważną sprawą, nie miało czasu tem się zaj- mować, i dopiero po uchwaleniu wniosków o zmiany w ustawie opodatkowania spiry- tusu, można było zaproponować Kołu rea- sumację uchwale z 14 marca b. r. Musi zaś uroczyste zapewnić, iż ani na posiedzeniu siedmnastówki, ani w rozmowach z księciem Liechtensteinem, nie łączono nigdy i w ni- czym sprawy jego wniosku, ze sprawą opo- datkowania wódki, a nawet o tem nie wspo- minano, a pod tym względem fałszywie za- pełnić wiadomości ogłaszano w dziennikach krajowych i wiedeńskich. W tym samym z-

pełnie ducha oświadczenia złożyli przewo-
dniczący p. Grocholski i ks. Czartoryski.

Sprawy parlamentarne.

Komisja budżetowa Izby dep.
w sprawozdaniu dodatkowym do rozdziału
10 „Ministerstwa skarbu“ o petycyi w spr-
wie urzędzenia urzędu podatkowego
w miasteczku Sokołowie w Galicyi u-
czyniła wniosek, aby petycę rzeczoną od-
stąpić Rządowi do możliwego uwzględnie-
nia. Co się zaś tyczy petycyi gminy miasta
Drohobycza w sprawie odpowiedniej-
szego pomieszczenia tamtejszego urzędu
podatkowego, uczyniła komisja następujący
wniosek:

„Wzywa się c. k. Rząd aby postarał
się bezwzględnie o odpowiednie pomie-
szczenie c. k. urzędu podatkowego w Dro-
hobyczu i gdyby okazała się potrzeba wsta-
wić w tym celu do preliminarza wydatków
państwowych na rok 1889 zwiększoną po-
zycę wydatku, ewentualnie zażądał kredytu
dodatkowego na r. 1888“.

Komisja budżetowa Izby pa-
nów, która tak samo jak lat zeszłych bie-
rze bezwzględnie pod obrady załatwiane przez
Izbę dep. rozdziału preliminarza uchwaliła
jednogłośnie na wniosek referenta barona
Hye wstawić żadaną przez Rząd przy ty-
tule „fundusz dyspozycyjny“ sumę 50.000 zł.
która to tytuł, jak wiadomo odrzuciła Izba
dep. Baron Hye przemawiając za przyjęciem
tej cyfry podniósł, iż każdy Rząd potrze-
buje w interesie administracji państwowej
podobnego funduszu.

Cesarz Fryderyk.

Stan zdrowia cesarza był przedwzo-
raj mniej dobrym, niż należało się tego
spodziewać po widocznym polepszeniu z dni
ostatnich. Gorączka zwiększyła się nieco,
sen był niespokojnym, a dostojny pacjent
uskarżał się na ból głowy. Skutkiem tego
cesarz czuł się przedwczoraj znudzonym,
nie miał apetytu i był w posępnym
usposobieniu. W wtorkowej konsultacji
wzięli udział wszyscy lekarze, miano-
wicie, oprócz czterech stale ordynujących,
także profesorowie: Leyden, Senator i Bar-
deleben. Uznano za potrzebne założenie
nowej kanuły, która różni się nieco od do-
tychczasowej. Lekarze zalecili gorąco cesar-
zowi, aby nie wstawał z łóżka i wstrzy-
mał się absolutnie od zajmowania się spr-
wami państwowymi.

Dr. Bardeleben, który uważany jest
za najznakomitszego dyagnostyka szkoły
berlińskiej, badał monarchę w poniedziałek
po raz pierwszy. Dzienniki donoszą, iż po
auskultacji wyszła cesarzowa za nim i ode-
zwała się do niego: „Widziałeś doktorze
dzisiaj po raz pierwszy cesarza, możesz
tedy wydać bezstronną opinię“. Profes-
ser Bardeleben odpowiedział, że głęboko
zastanawiał się nad orzeczeniami ko-
legów i że na podstawie własnych spostrze-
żeń może oświadczyć, iż dostojny pacjent
jest w powolnej, ale stanowczej rekonwa-
lescencji. Na to rzekła cesarzowa: „Bardzo
byłoby to szczęśliwym“ — a sławny o-
perator odrzekł: „Sądzę, że mogę W. C. Mo-
ści dać pocieszający horoskop na przyszłość.“

Nordd. Allg. Ztg. donosi, iż w chwi-
lowym stanie rzeczy nie można było wziąć
pod rozwagę kwestyi przesiedlenia się dwu-
ru czy to do Wiesbadenu, czy do Poczdamu
czy też do innej letniej rezydencji. Post-
dowiaduje się, iż ze względu na to, że le-
karze zalecili cesarzowi, aby wstrzymał się
zupełnie od załatwiania spraw państwowych
i że nawet podpisywanie różnych dokumen-
tów nuży znacznie siły dostojnego pa-
cyenta, podpisuje od pewnego czasu prawie
wszystkie akta następcy tronu z dodatkiem:
„W zastępstwie Jego Ces. Mości.“

Rozruchy w Rumunii.

Piszą z Bukaresztu: Sledztwo zarzą-
dzone, po stłumieniu rokoszu chłopskiego,
wykazuje coraz wyraźniej i w sposób nie-
mogący ulegać żadnej wątpliwości, iż nie-
pokoje wywołali agenci panslawistyczni
w połączeniu z opozycją parlamentarną.
Władcom powiedło się schwytać głównych
sprawców ruchu i uzyskać od nich wyczer-
pujące zeznania. O ile dotychczas wiadomo,
przy jednym z nich, nazwiskiem Constantinescu,
znaleziono znaczną sumę rubli, wiele
papierów w języku rosyjskim, listę znanych
z swych przekonań socjalistycznych dzien-
nikarzy i adwokatów, wreszcie pismo, pole-
cające byłego ministra sprawiedliwości
w konserwatywnym gabinecie, Aleksandra
Lahovary'ego, do prefekta policji w Buk-
areszcie, pułkownika Voinescu. Aresztowany
przyznał się, iż stoi na żołdzie panslawi-
stów. W Kalarasz aresztowano dwóch re-

daktorów dziennika, wychodzącego w Brai-
le, w języku bułgarskim, założonego wy-
łącznie dla propagowania rewolucji w Buł-
garii, a aresztowano ich w chwili, gdy
podzegli szeregi wojska i dotarli aż do
bramy pałacu królewskiego. Oni to, uzbro-
jeni w rewolwery, podzegli roznamiętniony
motłoch do wzięcia szturmem sali posie-
dzeń Izby deputowanych i rozpedzenia
przyjaznych Bratianowi posłów. Rząd po-
stanowił wymierzyć surową karę na głów-
nych sprawców zbrodniczego ruchu, który
kosztował wiele ofiar i stał się powodem
ruiny wielu właścicieli dóbr i dzierżawców,
chłopstwo bowiem niszczyło wszystko bez
litości co mu popadło pod rękę.

Sprawy serbskie.

(Nowy gabinet. — Zamknięcie sekcji. — Oko-
liczności. — Królowa Natalia.)

Do Pester Lloyd'a piszą z Wiednia,
iż tamtejsze koła polityczne zachowują wo-
bec nowego gabinetu serbskiego taką samą
spokojną obojętność, jaką zachowywały swe-
go czasu przy powołaniu do steru najprzód
Risticza a następnie Gruicza. Obecny pre-
zes gabinetu, Christicz, ocenia bezwątpienia
i rozumie lepiej wartość dobrych stosunków
Serbii z austro-węgierską Monarchią, niż
obaj jego poprzednicy, jednakże w Wiedniu
wiedzą o tem dobrze, i przekonani są do-
statecznie, iż stosunki Serbii do naszej Mo-
narchii są zupełnie niezawisłe od osobistych
dyspozycji tych, którzy z pomocą prądów
partyjnych w Belgradzie dostają się do steru.
Doświadczenia poczynione w tym wzglę-
dzie za rządów Risticza i Gruicza wystar-
czają najzupełniej na stwierdzenie powyż-
szej prawdy.

Z Belgradu donoszą: Nowy rząd za-
miera przedstawić się skupecznie, rozwi-
nąć w niej swój program, poczem zamknąć
sesję. Ponieważ jednak skupeczyna, po od-
czytaniu pisma byłego prezesa gabinetu,
Gruicza, donoszącego o podaniu się do dy-
misyi i przyjęciu jej przez króla z zastrze-
żeniem, że pakt, zawarty w roku zeszłym
pomiędzy koroną i radykalistami, uważa się
odtąd za rozwiązany, podniósł okrzyk:
„Niech żyje naród!“, zamiast: „Niech żyje
król!“ rząd zalecił królowi zamknąć sesję
przez osobnego komisarza rządowego. Wy-
delegowany przeto ku temu komisarz nad-
zwyczajny, Blaznowacz, dokonał zamknięcia
sesyi.

Nowy prezes ministrów, Christicz,
wystosował do wszystkich władz okólnik,
zalecający im powstrzymanie się od wszel-
kich działań, nie liczących z programem
rządowym. Osoby, działające inaczej, będą
postawione pod zarzutem złamania przy-
sięgi.

Piszą z Belgradu: Królowa serbska,
Natalia, przebywająca obecnie we Floren-
cyi, czyniła za pośrednictwem wysoko po-
łożonych osób starania o pogodzenie się
z mężem. Przedstawiono królowi, iż interes
dynastyi koniecznie wymaga, aby jedyny
syn 12-letni, następcą tronu, książę Alek-
sander, nie zobojętniał dla kraju po dłu-
szym pobycie z matką za granicą. Na to
król Milan odpowiedział, że powrót kró-
wej mógłby spowodować wewnętrzne trudno-
ści, zaś otoczenie następcy tronu, zwłaszcza
wpływ gubernera, dr. Doktisa, daje rękoj-
mię, iż młody książę nie zatraci za granicą
narodowego ducha. „Przecież ja sam, dodał
król, aż do piętnastego roku życia bawiłem
za granicą, a nie zapomniałem mówić, ani
myśleć po serbsku!“ Wobec stanowczego
oporu króla układy zerwano, i królowa Na-
talia pozostanie nadal za granicą.

KRONIKA

Lwów, 3 maja.

— Mianowania w c. k. armii.
W oddziałach inżynierii mianowani: kapitano-
wie II klasy Jan Friedel i Emil Lepkowski,
kapitanami I klasy; porucznicy Hugo Halusch-
ka i Karol Strzechowski, kapitanami II klasy;
podporucznicy: Emil Gotogórski, Wiktor Dzi-
ubiński, Edward Weiss i Kazimierz Krupicki,
porucznikami;

w oddziale pionierskim: kapitan II klasy
Piotr Drozdowski, kapitanem I klasy;

w oddziale furgonów: rotmistrze II klasy
Franciszek Dedekind i Wacław Kohontek,
rotmistrzami I klasy; porucznicy: Wacław
Treitz, Otakar Snehowsky, Artur Pessler, Kar-
ol Rollny i Bartłomiej Woracek, kapitanami II

klasy; podporucznicy: Karol Gustaw Lenk,
Oskar Pohanka Kulmsieg, Ludwik Saifer, Do-
minik Muzyka, Józef Kurfcist, Henryk Eineigl,
Beno Stenzel i Karol Lenk, porucznikami; ka-
deci, zastępcy oficerów: Antoni Hovelka, Fran-
ciszek Janu, Ferdynand Gross, Wiktor Kapral,
Franciszek Doskar i Emanuel Domin, podpo-
rucznikami.

Podporucznik Edward Kämpf, przy ko-
mendzie placu w Krakowie, mianowany poruc-
nikiem;

rotmistrz II klasy Wojciech Tebinka, przy
stadninch państwowych w Radowcach, rotmi-
strzem I klasy.

W rezerwie galic. pułków pieszych mia-
nowani podporucznikami kadeci zastępcy oficer-
ów: Jan Błażowski, Adolf Rother, Hugo Al-
brecht, Arnold Binko, Władysław Cichocki i
podoficer Wilhelm Schmudermeyer;

w rezerwie galic. pułków jezdnych: pod-
porucznik Józef Hajek, porucznikiem; podoficer-
owie Mieczysław Brykczyński i Witold Barto-
szewski podporucznikami;

w rezerwie galic. oddziałów artylerji: ka-
det zastępca oficerski Józef Cihak, podporuczni-
kiem.

Mianowani dalej: kapelan wojskowy I
klasy Franciszek Gasparik w Krakowie, pleba-
nem wojskowym;

porucznik-audytur Leopold Wozelka, w
pułku piez. nr. 56, kapitanem-audytorem II
klasy; praktykant audyturalny Jan Boublik,
w rezerwie pułku piez. nr. 10, porucznikiem
audytorem;

lekarz sztabowy dr. Antoni Samesch we
Lwowie, starszym lekarzem sztabowym klasy II;
lekarz pułkowy I klasy dr. Ludwik Poglies we
Lwowie, lekarzem sztabowym; lekarz pułkowy
II klasy dr. Józef Kesztenbaum, w pułku piez.
nr. 40, lekarzem pułkowym I klasy; starsi le-
karze dr. Zygmunt Rosenthal i dr. Franciszek
Josif, pierwszy w pułku piez. nr. 45; drugi
nr. 30, lekarzami pułkowymi klasy II.

— P. Minister oświecenia, jak się
dowiaduje Czas, wysłać ma do Galicyi sekre-
taria centralnego stowarzyszenia przyjaciół mu-
zyki w Wiedniu, p. Zellnera, z specjalną mi-
sję inspekcyjną, która się rozciągnie na szkoły
muzyczne w Krakowie i we Lwowie.

— Dar. Oswald hr. Kielmannsegg, ko-
mendant pułku ułanów im. ks. Schwarzenber-
ga w Tarnowie, przesłał na ręce JE. p. Na-
miestnika kwotę 143 zł. uzyskaną z przedsta-
wienia amatorskiego, urządzonego przez pp. o-
ficerów tegoż pułku i frekwentantów szkoły
oficerskiej w Tarnowie, na rzecz dotkniętych
powodzią mieszkańców Galicyi.

(m) Rada miasta Lwowa, na wczoraj-
szym poufnym posiedzeniu, pod przewodni-
ctwem prezydenta p. Mochackiego, przeniosła
na nowy etap służbowy dotychczasowych ofi-
cyarów manipulacyjnych: Franciszka Lewickie-
go, Henryka Prochaskę, Mikołaja Zagórskiego,
Stanisława Służewskiego, Kazimierza Skibiń-
skiego i Piotra Wefeszczka. Dalej zostali mia-
nowani oficyami: Władysław Chmielewski,
Józef Szeremeta, Zygmunt Wiedeń, Eugeniusz
Nowicki, August Garnysz, Zygmunt Suchorzew-
ski, Karol Zemelka, Adam Krykiewicz, Edmund
Poeche, Józef Lane i Alfons Zarembo, jako
nadetatowy.

(m) Z „Sokoła“. Walne zgromadzenie
członków lwowskiego Towarzystwa gimnastycz-
nego „Sokół“, odbyło się wczoraj wieczorem
pod przewodnictwem prezesa dr. Żegoty Krów-
czyńskiego, który w wstępnym słowie wyraził
jak najwięcej uznanie krakowskiemu Towarzy-
stwu wzajemnych ubezpieczeń za spieszne zlik-
widowanie szkody wyrządzonej w gmachu To-
warzystwa przez pożar i za natychmiastową
wypłatę przypadającej kwoty, dzięki czemu sala
już orestaurowana, została oddana do właści-
wego użytku. Dalej odczytał p. przewodniczący
telegram od „Sokoła“ kołomyjskiego, zaprasza-
jący „Sokołów“ lwowskich na projektowaną wy-
cieczkę do Słobody rungurskiej w Zielone Świę-
ta. Przez powstanie z miejsc uczości zgroma-
dzenie pamięć zmarłych w r. z. członków i
przyjęło do wiadomości bardzo obszerne spr-
wozdanie wydziału z czynności zeszłorocznych;
z tego sprawozdania wypływa, że Towarzystwo
rozwija się bardzo pomyślnie; do istniejących
już filij w Stanisławowie, Tarnowie, Przemy-
ślu, Kołomyi, Tarnopolu i Rzeszowie, przybyły
nowe filie w Wadowicach, Nowym Sączu i
Oświęcimie, a zawiązują się filie w Sokalu, Zło-
czowie i Brzeżanach. Wydział zajął się w r. z.
energicznie szkołą gimnastyki i przeprowadził
zasadę, że uczniowie gimnazjalni, podzieleni na
oddziały, odbywają ćwiczenia przynajmniej dwie
godziny na tydzień, czyli, że każdy może ćwi-
czy się w gimnastyce przynajmniej dwa razy
na tydzień. Wniesiono do właściwej władzy
prośbę o nadanie szkole gimnastycznej cechy
publicznej. Uchwalono urządzić kurs nauczy-
cielski, który jednak nie wszedł jeszcze w ży-
cie. Wydział zastanawiał się nad określeniem
obowiązków nauczycieli gimnastyki i nad spr-
wą ustalenia ich bytu i zabezpieczenia im
przynależności; uchwalil przeprowadzić reformy w
administracji. Z końcem r. z. liczyło Towarzy-
stwo 984 członków, ale z tych wykreślono 277,
jako takich, którzy przez dłuższy czas nie o

placali należytości przepisanych statutu,
że pozostało ogółem 707 członków.
zeszłym miało Towarzystwo 12.516 zł.
i 12.541 zł. rozchodu; niedobór wynosił
Na zakupno sąsiedniej realności zebra-
rzystwo 282 zł. Organ Towarzystwa „So-
dnik gimnastyczny“ rozchodził się w 100
plarzach. W dalszym ciągu obrad przy-
madenie do wiadomości sprawozdanie
rachunkowej i udzieliło wydziałowi a-
ryum, poczem zgodnie z wnioskiem
łu, przedstawionym przez dr. Czernika,
zniżył wydział do zaciągnięcia pożyczki
tecznej dodatkowej, w gal. kasie oszczęd-
do zmiany czasokresu zaciągniętej na 10
czasokres. Dłuższą dyskusję przeprowadził
projektowaną przez wydział zmianą statutu
ra ma Towarzystwu zapewnić intenzywny
rozwoj. Najgłówniejszą zmianę przeprow-
w § 6; według obecnego brzmienia tego
grafu Towarzystwo składać będzie z
ków zwyczajnych, honorowych i zało-
odpadli zaś członkowie wspierający,
istnienie przysparzało tylko Towarzystwu
licznych trudności administracyjnych. Po-
także postanowienie nowe, według którego
nek może być wykreślony z grona To-
stwa, jeżeli co najmniej przez rok cały
wkładkami.

W końcu przystąpiło zgromadzenie
borów: Prezesem Towarzystwa wybrany z-
ponownie dr. Krówczyński Żegota; wiceprez-
dr. Dziędzielczewski Antoni. Do wydziału
wybrani pp.: Bieńkowski Feliks, dr. C-
Kazimierz, Gąsiorowski Ferdynand, Fisze-
wery, dr. Łuczkiwicz Kazimierz, Lang Ju-
Merunowicz Teofil, dr. Merunowicz Józef,
nenka Władysław, dr. Pawlikowski Kazim-
Targoński Paulin, Wallek Aloizy. Zastę-
zostali wybrani pp.: Gudien Antoni, dr. H-
Tadeusz, Kasprzycki Piotr, Kulczycki W-
sław; rewidentami pp.: dr. Goldmann Bern-
Simon Edward.

— Kapela wojskowa pułku pie-
nr. 9 przygrywać będzie dziś, we czwartek
przed pałacem Namiestnikowskim. Produ-
w której program wchodzi 8 utworów,
pocznie się o godzinie 6 wieczorem. Jutro,
samej godzinie, produkcja kapeli pułku p-
nr. 15 w ogrodzie Miejskim.

W dalszych dniach miesiąca maja pi-
grywać będzie kapela wojskowa w porzą-
następującym: w poniedziałki, t. j. 7, 14 i
grać będzie przed gmachem komendy general-
we środy, tj. 9 i 30 przed domem Inwalid
zaś w środę 16 w parku Stryjskim, a we śr-
23 b. m. na Strzelnicy miejskiej; dalej
czwartki, t. j. 17 i 24 przed pałacem c. k.
miestnictwa; a w piątki, t. j. 11, 18 i 25
ogrodzie Jeznickim. Początek każdym razem
godzinie 5.

— Rada zawiadowcza Towarzyst-
biblioteki słuchaczy prawa zamianowała w
szczególnieniu gorliwej i skutecznej działał-
ści w komitecie balu prawników (czysty doch-
przyniósł Towarzystwu kwotę 348 złr. 58
członkami wspierającymi: Dr. Balasitsa Aug-
sta, dr. Czajkowskiego Jana, dr. Janow-
Aleksandra, Jasińskiego Aleksandra, dr. Alf-
da br. Kannego, Hayderera Henryka, Włod-
mierz hr. Łosia, dr. L. Majewskiego, Edmu-
da Mochackiego, Jakóba Simonowicza, dr. S-
nisławskiego Artura i dr. Starczewskiego S-
nisława.

— Wydział kasyna Miejskiego z
wiadania pp. członków, że we wtorek, dnia
b. m., odbędzie się w wielkiej sali kasynow-
o godzinie 7 wieczór zwyczajne walne zgrom-
dzenie członków kasyna miejskiego z nastę-
jącym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdan-
z czynności wydziału za rok ubiegły 1887
2. Zamknięcie rachunków i bilans majątku z
rok 1887. 3. Budżet na rok 1888. 4. Wnie-
sek wydziału w sprawie uregulowania spłat
długu gal. kasie oszczędności. 5. Uzupełniają-
wybór 6 członków wydziału. 6. Wybór komi-
syi rewidentów. 7. Wybór komisji reklamacyj-
nej. 7. Ewentualne wnioski członków.

— Towarzystwo „Rodzina“. Po
przewodnictwem prezesa p. Zawilowskiego od-
było się w dniu 29 kwietnia b. r. w sali To-
warzystwa „Zgoda“ walne zgromadzenie Oddziału
krakowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy
„Rodzina“. Walne zgromadzenie złożyło po przy-
jęciu sprawozdania i zatwierdzeniu bilansu p.
prezesowi Zawilowskiemu podziękowanie za dar-
dla oddziału, w kwocie 20 zł., oraz za ener-
giczne i skuteczne sprawowanie urzędu prezesa
i wyraziło ubolewanie, iż ustąpić postanowił,
jak niemniej podziękowanie p. profesorowi Cze-
stawowi Pieniążkowi za odezwy na dochód od-
działu, a p. Franciszkowi Głuszkowi za ener-
giczną i wytrwałą pracę około rozwoju oddziału
Towarzystwa. Wybrano wydział, w którego skład
weszli pp.: Roman Midowicz, jako prezes; Cze-
sław Pieniążek, jako wiceprezes; Franciszek
Głuszek, jako sekretarz; Władysław Grabowski
i Karol Warywoda, jako wydziałowi. Delegatami
do Rady nadzorczej wybrano p. prof. Czesława
Pieniążka.

— Stan powietrza. Barometr poszedł
w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny
12 w południe, dnia 3 b. m., według spostrze-
żeń stacyi Szkoły politechnicznej: Uł. r. zmien-

nym kierunku z południowej strony (S), średnia temperatura doby około 16°C, stan nieba zmienne, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

Średnia temperatura ubiegłej doby była +14.4°C, najwyższą temperaturę mieliśmy wczoraj po południu +20.0°C, najniższą nad ranem +8.6°C.

Wczoraj przed godz. 1 po południu deszcz nieznacznie rosł.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 767 mm.

— **Dla dotkniętych powodzią** w kraju złożono następujące dalsze datki:

w starostwie kamioneckim: g. k. parafianie w Kamionce str. 24 zł., w Dmytrowie 3 zł. 70 ct., w Sokoli 2 zł., w Kozłowie 5 zł., gmina Podzamcze 2 zł., Witków stary 5 zł. 46 ct., Działoszyce 17 zł. 50 ct., Kozłów 11 zł., Sabinówka 2 zł., Busk 18 zł. 37 ct., Deronów 11 zł. 3 ct., Stojanów 13 zł., g. k. parafianie w Suszynie i Ordowie 12 zł. 63 ct., w Łanach polskich 1 zł. 41 ct., w Jakimowie 9 zł. w Niesuchowie 2 zł. 60 ct., bractwo cerkiewne w Sienkowie i Wolicy baryłowej 3 zł.

w starostwie kolbuszowskim: gm. Huta komorowska 2 zł. 60 ct., Stanisławskie 5 zł. 50 ct., Kupno 5 zł., Przyłęk 4 zł., Wola domatkowska 1 zł. 13 ct., Zapole 1 zł. 28 ct., Bukowiec 1 zł. 67 ct., Kopicie 2 zł. 85 ct., Poręby huciskie 60 ct., Dziadowiec 4 zł. 30 ct., Leszcze 1 zł. 24 ct., parafianie w Dziadowcu 5 zł. 50 ct., w Nienadwoce 13 zł. 50 ct., w Górnem 12 zł. 50 ct., w Raniżowie 10 zł., w Trzęsówce 5 zł., gmina Górno 5 zł. 48 ct., Zieionka 4 zł. 91 ct., Krządka 5 zł. 50 ct., Ostrowy tuszowskie 6 zł. 10 ct., Werynia 3 zł., Zarębkę z Dubasem 3 zł., Trzęsówka 4 zł. 36 ct., Mazury 4 zł. 33 ct., Kolbuszowa górna 6 zł.; (C. d. n.)

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim** przygotowują odczyty dla szanownego profesora dr. Bettingera, który dnia 7 b. m. obchodzić będzie 70-tą rocznicę swych urodzin, oraz dla prof. dr. Maksymiliana Nowickiego, który dnia 2 czerwca b. r. ukończy 25-ty rok swej działalności, jako profesor tego uniwersytetu.

— **Panika w menażeryi** w Pradze, o której doniósł przedwczoraj telegram, powstała w skutek wykrzyku: gore! — gdy jaskrawo odbiła się lusterka, jakim się bawił jakiś chłopiec, padł na daszek klatki słonia. Miano właśnie karmić zwierzęta i menażerya była przepelniona widzami, przeważnie dziećmi i matkami. W natłoku działy się rzeczywiście straszne sceny rozpacz, życia jednak nikt nie utracił, chociaż ciężko pokaleczonych nalaziono osób ośm. Na wielu osobach podarto suknie na szmaty, a cały plac przed menażeryą zasiany był kapeluszami i szczałkami odzieży. Obecni żołnierze nie mało się przyczynili do ostatecznego przywrócenia porządku i ratowania nawpół uduszonych.

— **Podróż artystyczna Józia Hofmana** do Ameryki, jak słyhać, przyniosła około dwieście tysięcy rubli zysku szczęśliwemu ojcu utalentowanego malca. Jedenastoletni obecnie Józio ma podobno na sześć lat zaniechać występów publicznych, a kształcić się będzie w Niemczech pod kierunkiem Albertiego, a następnie słynnego Kiela. Józio rozmawia już dobrane językami: niemieckim, francuskim i angielskim.

— **O niezwykłym zdarzeniu** opowiadają dzienniki warszawskie. We wsi Myszkowie, stacyi kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, mieszkał kolonista, słynny na okolicę jako pijak, koniokrad, złodziej i rozbójnik. — Miejscowy proboszcz wytknął podczas kazania w niedzielę po Wielkiejnocy b. r. zbrodnię tego rzezimieszka, upominając zebranych, by strzegli się podobnych grzechów. Gdy to doszło wiadomości łotra, postanowił się zemścić na proboszczu i szukał istotnie sposobności przez parę dni. Gdy jednak proboszcz szczęśliwie spotkania uniknął, zbrodniarz wpadł na straszny pomysł. Przez kilka dni nie wychodził z domu, poczem wymógł groźbą na żonę swojej, że posłała chłopca po księdza, prosząc, by jak najprędzej pospieszył z Panem Jezusem do umierającego męża. Proboszcz wahał się przez chwilę, ale w końcu udał się do chorego zbrodniarza. Ten zaś położył się do łóżka, wsunął kij pod kołdrę, twarz przykrył chustą i czekał. Ksiądz wszedł, a nie zastawszy nikogo przy chorym, gdyż baba zamknęła się ze strachu w komorze, usiadł przy łóżku i począł do chorego przemawiać. Gdy jednak chory przez chwilę nie odpowiadał, ksiądz uchylił lekko chustę i spostrzegł z przerażeniem, że chłop nie żyje. Wola więc na żonę jego, a gdy ta nadbiegła, pokazuje jej nieboszczyka. Baba nie chce oczom wierzyć, gdyż przed chwilą „mój stary położył się zdrów do łóżka i chciał jęomości pokrzywdzić”. Ksiądz zmówiwszy pacierz, wrócił do domu. W kilka dni odbył się pogrzeb wśród niezliczonego tłumu ludności, która dążyła zobaczyć to miejsce, gdzie Bóg skarał zbrodniarza. Obecnie na mil kilka w około opowiadają o tym wypadku, a lud wiejski podaje sobie z ust do ust wieść o śmierci nagłej człowieka, który chciał się porwać na Pana Jezusa.

— **Teatr polski w Petersburgu.** Dzienniki rosyjskie donoszą, że na sezon zimowy b. r. zjechać ma do Petersburga polskie towa. wo dramatyczne.

— **Dziennikarstwo na scenie.** W paryskim teatrze „Folies Bergères“ przedstawiono w tych dniach balet, poświęcony miejscowemu dziennikarstwu. Mianowicie wszystkie wychodzące w stolicy Francji dzienniki, począwszy od poważnego *Journal Officiel* a kończąc na *Chat noir*, uosobione zostały w tym baletcie przez odpowiednio ustrojone tancerki. Akcja jest bardzo prosta, ale nie pozbawiona różnych komicznych epizodów, charakteryzujących w dowcipny lecz nie złośliwy sposób, stanowisko i przekonania niektórych dzienników. Na placu publicznym zjawia się przed kioskiem z gazetami szkodliwy młodzieniec prosząc sprzedającej damy, aby mu zarekomendowała jaki dobry dziennik. Wówczas ta dama wyprowadza przed niego z kiosku kolejno różne „pisma”, nie pomijając nawet fachowych i ilustrowanych, a w końcu też i sama przemienia się w „tańczącą” gazetę. Oryginalność tego pomysłu i udatna muzyka Hubana zapewniły podobno nowości powyższej długie powodzenie.

— **Córki bankierów amerykańskich** wymyśliły nową modę. Oto wsadzają w zęby drobne brylanty i tem świat w podziw wprawiać usiłują.

— **Przewodnika gimnastycznego** „Sokół“ (organ Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę nr. 4 z kwietnia b. r. Treść: Głównie grzechy wychowania fizycznego. — O wartości gimnastyki (dok.). — Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną lub drewnianą (c. d.). — Ćwiczenia wolne lub ciężarkami. — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Pożar w Sokole. — Urywki higieniczne. — Kronika.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **W skutek ustawy** związkowej z 17 grudnia 1887 r. nastąpiły niektóre zmiany taryfy cłowej szwajcarskiej, ważne od 1 maja 1888 r.

Zmiany te, ogłoszone w zupełności w czasopiśmie *Handels-Museum* nr. 16 z dnia 19 kwietnia 1888 r., odnoszą się do szeregu artykułów, między którymi ważniejsze są dla naszego handlu wywozowego:

Cło importowe do Szwajcaryi podwyższono:

pozycya taryfy 53, od drzewa budulcowego i materiałowego surowego lub obrabionego za 100 kg. z 0.05 fr. na 0.20 fr.;

poz. taryf. 216, od zboża, kukurudzy, ryżu, zbóż strączkowych, krup, grysku i mąki za 100 kg. z 1.25 fr. na 2.50 fr.;

poz. taryf. 373, od wołów i buhajów za sztukę na 25 fr., od krów 20 fr.;

poz. taryf. 374, od jałowika za sztukę 5 franków, gdy odłód wynosiło cło od 1 sztuki bydła rogatego wagi 150 kg. lub wyżej 5 fr., wagi 60 kg. do 150 kg. 2 fr.;

poz. taryf. 375, od cieląt nie starszych jak 6 tygodni lub nie większej wagi jak 60 kg. za sztukę z 1 na 3 fr.;

poz. taryf. 376, od nierogacizny za sztukę wagi 25 kg. wagi z 1 na 3 fr.;

poz. taryf. 382, a od skór wyprawionych i surowych za 100 kg. z 8 na 30 fr.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1888.

Prezydent: *Simon m. p.* Sekretarz: *Bodyski m. p.*

ces. radca.

** **Targ zbożowy.** *) Dnia 3 maja 1888 r.

Lwów, pszenica 6— do 6.75, żyto 4.20 do 4.75, jęczmień browarny 3.75 do 6.50, owies 4.10 do 5.—, groch 4— do 9—; wyka 4.50 do 5.—, rzepak 9.50 do 10.—, lnianka —, konieczyna czerwona 18— do 38—, konieczyna biała 20— do 30—, konieczyna szwedzka 30— do 36—.

Tarnopol, pszenica 5.90 do 6.65, żyto 4.40 do 4.80, jęczmień browarny 4— do 5.—, owies 4.30, do 4.70, groch 4— do 9—, wyka 4.20 do 4.75, rzepak 9— do 10—, lnianka —, konieczyna czerwona 17— do 36—, konieczyna biała 30— do 36—, konieczyna szwedzka 30— do 35—.

Podwoleczyska, pszenica 5.80 do 6.60, żyto 4— do 4.40, jęczmień 3.60 do 6.—, owies 4— do 4.75, groch 4.25 do 8.25, wyka 4— do 4.70, rzepak n. 9— do 9.75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 16— do 35—, konieczyna biała 30— do 36—, konieczyna szwedzka 28— do 35—.

Czerńlowce, pszenica 6.10 do 6.80, żyto 4.30 do 4.80, jęczmień 4.20 do 5.30, owies 3.60 do 3.90, groch 4.40 do 9—, wyka 4.10 do 4.80, rzepak 9— do 10—, lnianka —.

*) Przedruk wzbroniony.

do —, konieczyna czerwona 18— do 34—, konieczyna biała 33— do 46—, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 15— do 55— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10.000 litrów loco Lwów 24.50 do 25— zł.

Uspokobienie spokojne. Tylko piękne gantki pszenicy i żyta w gotowym ziarnie znajdują odbiorcy w młynach morawskich i czeskich.

* **Kolej Karola Ludwika.** Od 1 stycznia do 31 marca b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 1,382,921 zł. 63 ct., na linii Lwów-Brody-Podwoleczyska 269,366 zł. 58 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 57,720 zł. 26 ct., na linii Dembica-Rozwadów 13,984 zł. 28 ct., ogółem 1,723,992 zł. 74 ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 1,404,534 zł. 79 ct., na drugiej 345,850 zł. 70 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 59,058 zł. 27 ct., ogółem 1,809,453 zł. 76 ct. Od 1 do 10 kwietnia bieżącego roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 136,464 zł. 89 ct., na linii Lwów-Brody-Podwoleczyska 25,081 zł. 83 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 5,038 zł. 27 ct., na linii Dembica-Rozwadów 1,356 zł. 47 ct., ogółem 167,941 zł. 46 ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 131,757 zł. 44 ct., na drugiej 35,168 zł. 92 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 4,559 zł. 09 ct., ogółem zaś 171,485 zł. 45 ct.

OSTATNIA POCZTA

Piszą ze Lwowa do *Czasu*: P. Minister oświecenia zatwierdził zaprojektowaną przez c. k. krajową Radę szkolną częściami regulację okręgów w szkolnych. Regulacja ta polega na tem, że przez zmianę w ugrupowaniu powiatów politycznych z 11 dotychczasowych okręgów powstanie 15 nowo zorganizowanych z osobnymi inspektorami szkolnymi. Powstaną tedy cztery nowe posady inspektorskie, co w każdym razie stanowi ceną akwizycyę dla tych ważnych interesów szkolnictwa ludowego, jakie łączą się ze sprawą stopniowego pomnażania liczby inspektorów okręgowych. Nowe okręgi inspektorские obejmować będą następujące powiaty polityczne: 1) Wadowice i Chrzanów, 2) Żywiec i Biała, 3) Kraków i Wieliczka, 4) Sanok i Irzozów, 5) Lisko i Dobromil, 6) Przemyśl i Mościska, 7) Jaworów i Gródek, 8) Sambor i Rudki, 9) Staremiasto i Turka, 10) Drohobycz, 11) Lwów, 12) Bóbrka i Przemyślany, 13) Rohatyn, 14) Tarnopol, 15) Zbaraż i Skala. Na nowe okręgi inspektorские wyznaczone zostały ryczałty zastępujące kosztą podróży i diety w wysokości 500 — 560 złr. Ogólna suma ryczałtów wraz z wydatkami na substytucyę potrzebne w skutek mianowania 4 nowych inspektorów stosunkowo znacznie przewyższy kwotę, jaką dotąd wydawał skarbnik państwa na nadzór szkolny w powyższych wymienionych powiatach. W dzisiejszych czasach tak trudno doprowadzić do skutku reformę chociażby najpotrzebniejszą, ale połączoną z zwiększeniem ciężaru budżetowego, że świeże ustępstwo p. Ministra oświecenia w każdym razie cennem nazwać należy.

Najd. Cesarzewicz Rudolf wyjechał przedwczoraj wieczorem na inspekcję wojsk piechoty do Węgier, mianowicie do Białogrodu Królewskiego (Stuhlweissenburg).

Według *Presse*, Najd. Cesarzewiczowski wyjadą d. 10 czerwca na kilka dni do Bośni. Po zwiedzeniu Banialuki, Serajewa i kilku innych miast, Najd. Cesarzewiczowski powróci do Wiednia, zaś Jego Ces. Wysokość uda się na inspekcję wojsk do Mostaru i powróci następnie przez Dalmacyę do Wiednia.

Najj. Pan udzielił nowomianowanemu generalnym konsulem cesarstwa niemieckiego w Budapeszcie radcy legacji, baronowi Plessen, *Sve exequatur*.

P. Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł notaryuszów: dr. Władysława Pasławskiego z Kozowy do Chrzanowa; Franciszka Sobota z Nowego Siola do Kozowy, a dr. Piotra Iszczeskula z Dorny do Suczawy.

Polit. Corr. pisze: Jak się dowiadujemy, wspólne konferencye ministerialne pod przewodnictwem p. Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego, które miały na celu ułożenie przedłożeń dla najbliższej sesyi delegacyjnej zo-

stały zamknięte we wtorek d. 1 maja. We środę odbędzie się rada ministerialna pod przewodnictwem Najj. Pana. Delegacye zostaną zwołane prawdopodobnie na pierwsze dni czerwca. Według informacji *N. fr. Presse*, kredyt specjalny, jaki ma być zażądany od Delegacyi na cele wojskowe wynosi 54 milionów zł.

Budapester Corr. donosi z Wiednia: Na odbytej w dniu 1 maja od godz. 1 do 4 wspólnej konferencyi ministerialnej pod przewodnictwem p. Ministra hr. Kalnoky'ego a za współudziałem pp. Ministrów hr. Bauera, Kallaya, Tiszy, hr. Orczy, hr. Taaffe'go, dr. Dunajewskiego i kilku szefów sekcyjnych, obradowano nad przedłożeniami dla Delegacyi wspólnych o tyle, aby je przygotować do ostatecznego przedłożenia na wspólnej konferencyi ministerialnej pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana w dniu 2 b. m.

Prezydent Tisza konferował we wtorek z p. Ministrem Dunajewskim o przedłożeniu spirytusowem, zaś minister honwędów Fejervary konferował z p. Ministrem obrony krajowej hr. Welsersheimbem w sprawach zakresu swego Ministerstwa, przyczem wykończono instrukcyę o przeprowadzeniu ustawy o czasowem powoływaniu pierwszorocznych rezerwistów i rezerwistów uzupełniających pierwszych trzech lat poborowych.

Węgierscy ministrowie odjechali wczoraj do Pesztu.

Egyertertes donosi, że w Budapeszcie bawi hr. Arnim Schlagintheim, który konferował z hr. Juliuszem Andrassyem i innymi mężami stanu, celem zebrania dat do opracowania obszernego dzieła rehabilitującego ojca autora, który jak wiadomo przegrał proces z ks. Bismarckiem. Z Budapesztu udaje się hr. Arnim do Diakowaru do biskupa Strossmayera.

Ks. Antoni Radziwiłł, który był zalieczonym dotychczas do broni artylerii wojsk pruskich w randze generał-porucznika, został mianowany generałem piechoty.

Z Rosyi poczynają znowu nadechodzić doniesienia o zwiększaniu tempa przygotowań militarnych. Według informacyi *Koeln. Ztg.* zarząd wojenny dał rozkaz do posunięcia dwóch dalszych korpusów w kierunku granicy austriackiej; do *Polit. Corr.* zaś piszą z Warszawy, iż rosyjskie ministerstwo komunikacyi zażądało od rady stanu przyzwolenia na kredyt 1 i pół miliona rubli w celu powiększenia liczby wagonów na kolejach: Moskwa-Brześć, Petersburg-Warszawa, Iwanogrod-Dąbrowa i na kolei nadwiślańskiej. Oprócz tego poruszyło jeszcze użyteczność kredytu, jakoby w kwocie 3,200,000 rub. udzielił wypadła niektórym prywatnym kolejom w celu uzupełnienia ich budowli i innych urządzeń. Z kierunku linii, które mają być oddzielone kredytem wynika, zdaniem *Pol. Corr.*, iż usprawiedliwionem jest przypuszczenie, iż wzięto tu pod rozwagę nie tylko względy ogólnej komunikacyi, lecz także względy strategiczne.

Do berlińskiej *Germanii* piszą z Rzymu: Mowa Ojca św. do pielgrzymów z Galicji potwierdziła o tyle dotychczasowe doniesienia o rokowaniach z Rosyją, iż Papież ograniczył się na zaleceniu Polakom, aby mieli zupełne zaufanie do Stolicy św. Z rezerwy, jaką zachował Papież w swej mowie można wnioskować, że rokowania toczą się trybem normalnym. P. Izwolski otrzymał rozkaz pozostania w Rzymie do lata i zastępowania tam rządu rosyjskiego. Papież dla tego zwleka z odbyciem zapowiedzianego od dawna konsystorza, że ma nadzieję, że na tym konsystorzu będzie mógł prekonizować także biskupów polskich.

Według doniesień z Paryża, postanowił Boulanger zużytkować ferye parlamentarne w ten sposób, ażeby organizując na prowincyi manifestacye, odzyskać na nowo przywrócić nieco urok swego imienia w stolicy.

Z prowincyi donoszą tymczasem, że organizacya awantur nie wiedzie się stanowczo, ponieważ organa policyjne zapobiegają temu z wielką gorliwością. W Nancy aresztowała policya korespondenta *France*, niejakiego Margonnet i prezesa komitetu radykalnego za to, że usiłował ogłoszeniami rozlepianymi po ulicach rozbudzić manifestacye boulangerskie. Trzeci, obwiniony o współnictwo w inicjatywie, Aron, umknął z miasta. Rewizya w domu tych trzech agitatorów dała podstawę do wniesienia skargi przeciw winnym wywoływania tumultów publicznych. Policya poprawcza w Nancy skazała polityków ulicy, każdego

na trzy miesiące aresztu. Jeden z uczestników organizujących, skazany na dni 14, zawołał, usłyszawszy wyrok: „Ten lotr Boulanger kosztuje mnie za dużo“.

Katolicki organ Monde przyczynił się w tych dniach do wielkiej konfuzji w grupie Boulangera. Dziennik ten reprodukcją jedną z mów księcia Ludwika Napoleona, w której były pretendent bonapartystowski tłumaczył tem sympatyje narodu dla siebie, że wypisał na swoim sztandarze rewizję konstytucyj. Monde podał reprodukcję tę jako list Boulangera z jego podpisem, a organ generała Cocarde, powtórzył nie oględnie ten list dodając, że jest doskonałym obrazem sytuacji. Następnie oświadczył Monde, że rzeczywistym autorem rzekomego listu był Napoleon III, a organ boulangierowski zapał się w zastawioną pułapkę. Alfons Karr dodaje nadto, że boulangier kopiuje wszystko, co czynili niedawno bonapartyści, że nawet ulubiony dziś gwóźdź czerwony Boulangera, był kwiatem bonapartystów w roku 1815

Deputowany Ribot przystąpił do zorganizowania komitetu, który po feryach parlamentarnych ma się zająć propagandą przywrócenia wyborów okręgowych.

Dzienniki londyńskie podnoszą, że głos Watykanu w sprawie nadużyć irlandzkich, sprawił wprawdzie wrażenie, że jednak prasa irlandzka pociesza się tem, iż w upomnieniu do duchowieństwa nie ma wcale wzmianki o lidze narodowej. Times wnosi z tego, że bulla nie wpłynie na to, ażeby złamać bezwarunkowo działalność tego stowarzyszenia. Deputowany Dillon na zgromadzeniu dzierżawców w Herberstown oświadczył, że parnellisci mimo bulli papieskiej nie zaniechają akcyi. M. Davitt wyraził zapatrywanie, że reskrypt papieski nie osłabi dążeń autonomicznych. Mac Cortan przypomniał słowa O'Connella: „Teologię chcemy mieć z Rzymu, politykę zaś wolimy raczej ze Stambułu sprowadzać“. Niektóre organa londyńskie mniemają nawet, że konieczne jest oświadczenie rządu, iż za przysługę Watykanu nie pozynił żadnych koncesyj

W Izbie włoskiej, rozpoczęto wczoraj, jak zapowiedzianem było obrady nad polityką afrykańską. Prezes gabinetu Crispi wzywał Izbę ażeby powzięła stanowczą decyzję.

Berliner Tagblatt donosi w depeszy z Londynu, że policja stolicy odkryła nowy spiszek feniński, że jednak szczegóły postanowiono utrzymać w tajemnicy aż do pochwylenia wszystkich tajnych sprzężu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 maja. Wiener Zeitung donosi: Kustosz kapituły metropolitalnej, ks. dr. Feliks Zabłocki został mianowany dziekanem tejże kapituły, a biskup sufragan, ksiądz Puzyna, kustoszem kapituły.

Wiedeń, 3 maja. (Tel. pryw.) P. Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego w Radowcach, Włodzimierza Michalskiego, adjunktem sądowym w Czerniowcach, a auskultantów: Juliana Olińskiego w Czerniowcach i Michała Koralewicza w Suczawie, adjunktami sądów powiatowych, pierwszego dla Zastawnej, drugiego dla Wyżnicy.

Dalej został mianowany prowadzący księgi gruntowe w Przemyślu, Bronisław Waligórski, dyrektorem urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Tarnopolu.

Wreszcie przeniósł p. Minister adjunktów sądowych: Floryana Malinowskiego z Turki do Jarosławia, a dr. Tadeusza Pragłowskiego z Jarosławia do Turki.

Czerniowce, 3 maja. (Tel. pryw.) Izba handlowa i komitet handlowców była postanowiły wnieść protest przeciw szykanom na jakie narażone jest bydło z Galicji i Bukowiny na targu wiedeńskim, a przede wszystkim skonstatować że na Bukowinie nie panuje wcale zaraza bydła.

Wiedeń, 5 maja. Wczorajsze obrady podkomisyi Izby deputowanych dla podatku od spirytusu nad paragrafem traktującym o gorzelniach kociołkowych zostały przerwane, a to skutkiem będących w toku rokowań pomiędzy obu Rządami. Na zapytanie dep. Mengera, czy Rząd zamierza zaprowadzić handel spirytusem wedle wagi, odpowiedział komisarz rządowy, iż kwestya ta nie jest jeszcze zupełnie jasną. Pomiędzy przemysłowcami zachodzi w tym kierunku różnica przekonań. Ministerstwu handlu przysługuje w tej kwestyi ostateczna decyzja.

Wiedeń, 3 maja. W dalszej szczegółowej dyskusji budżetowej Izba deputowanych przyjęła wczoraj 189 głosami przeciw 53 głosom tytuł: „Zarząd centralny Ministerstwa oświaty. Przeciw temu tytułowi głosowali: Młodoczesi, kilku z klubu staro-czeskiego i niemiecko austriackiego, członkowie klubu niemieckiego i niemiecko-narodowego wreszcie demokraci i antisemici.

Wiedeń, 3 maja (Tel. pryw.) Według nadeszłych tu urzędowych wiadomości jest stan wychodźców do Ameryki północnej i południowej bardzo smutny. Rządy austriacki i węgierski ostrzegają więc przed wychodźstwem w interesie samych wychodźców.

Wiedeń, 3 maja. (Tel. pryw.) Utworzony w Paryżu Comité Général Austro-hongrois de l'Exposition universelle à Paris nie ma charakteru urzędowego, ale wyłącznie prywatny. Rząd austriacki nie bierze żadnego udziału w wystawie paryskiej.

Berlin, 3 maja. Cesarzowa Wiktorya, wraz z księżniczką Wiktoryą wyjechały do nawiedzonych powodzią okolic nad Łabą.

Biuletyn z dnia dzisiejszego o stanie zdrowia cesarza, brzmi: Przy małej gorączce, stan ogólny stosunkowo zadowolający.

Berlin, 3 maja. (Tel. pryw.) Berliner Politische Nachrichten występują znowu przeciw walorom rosyjskim, dowodząc, że Rosya wkrótce nie będzie w stanie wypłacić kuponów płatnych w złocie. National Ztg. donosi, że profesor Gneist ma zostać baronem. Dr. Bergman oświadczył, że milczy wobec napadów Mackenziego nie dlatego, żeby czuł jaką winę, ale ponieważ nie chce prowadzić sporów przy łożu chorego monarchy.

Rzym, 3 maja. Na interpelację w sprawie polityki afrykańskiej, oświadczył na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych minister wojny, iż Włochy nie mają zamiaru zdobywać Abissynii. Generał San Marzano spełnił zupełnie program rządu. Minister Crispi oświadczył, iż rząd ufa, iż pokój zostanie utrzymany. Niechaj Izba wypowie swoje opinie, albowiem zachodzi potrzeba załatwienia kwestyi afrykańskiej.

Rzym, 3 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych wnieśli dep. Baccarini następującą podpisaną przez 12 posłów mocję:

Izba ceniąc wysoko i pochwalając waleczność armii i marynarki wyraża przekonanie, iż polityka wojskowa na wybrzeżach morza Czerwonego nie zgadza się z interesami narodowymi i wzywa rząd do wycofania wojsk.

Wymiana ratyfikacji austro-włoskiego traktatu handlowego nastąpi dzisiaj wieczorem.

Dziennik Capitan Fracassa donosi, że minister skarbu oświadczył w obec kilku osób, iż skutkiem wczorajszej uchwały Izby chce podać się do dymisji.

Rzym, 3 maja. Skrajna lewica wnieśli podpisaną przez 19 jej członków mocję tej treści: Izba ubolewa, że zamiar wyprawy afrykańskiej został usunięty z pod jej obrad, gdyż

ekspedycya ta była przeciw powadze i interesom kraju. Wzywa się rząd do odwołania korpusu ekspedycyjnego.

Bukareszt, 3 maja. (Tel. pryw.) Poseł rosyjski Chitrowo ma zostać przeniesiony do Belgradu.

Tirnowa, 3 maja. Książę Ferdynand przybył tu wczoraj z Grabowy i zabawi do świąt wielkanocnych (starego stylu). Tak tutaj, jak i na całej drodze z Grabowy ludność przyjmowała księcia z zapalem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 maja 1888, godzina 2 min. 5. Alp. Tow. gór. 29 40, Węg. akcyje kredyt. 279 50. Akcyje anglo-aust. 107.—, Akcyje banku Union 199.—. Akcyje kolei Karola Ludwika 205 50. Akcyje kolei północnej 250.—. Akcyje kolei południowej 77 50. Akcyje kolei Alfeld 223 50. Akcyje kolei Elżbiety 231 80. Akcyje kolei lwowsko-czerniowieckiej 216 50. Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 157.—. Wiedeńskie losy 133 25. Akcyje kolei Rudolfa —.—, Akcyje kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacje państw. w złocie —.—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 103.—, Losy regulacyi Cisy —.—, Losy tureckie —.—, 4 proc. węgierska renta złota 97 70. Akcyje związkowego banku 90.—, akcyje banku obrotowego —.—, akcyje kolei państwowej —.—, rubel papierowy 1 05.—, węgierskie losy 86 30, marka niemiecka —.—, kolej Karola Ludwika —.—, akcyje tytoniowe 96 25, akcyje banku dla królów koronnych 214 25. Usposobienie mocne.

Wiedeń, 3 maja 1888, godzina 10 m 35. Akcyje kredytowe 279 25, anglo-aust. 107 25, Unionbank 201 25, kolej Karola Ludwika 205 75, Południowa —.—, renta papierowa —.— 5 pr. gal. hip. listy zastawne 100 20 gal. obl. indemn. —.—, do —.—, 4 1/2 pr. listy zastawne banku krajowego 92.—, —.— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —.—, Napoleonodor 10 03.—, rubel papierowy —.—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 2go maja 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., owoce —.— do —.— złr., okowita per 10 000 litr procent 25 50 do 25 75 zł., Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—, Kolonia —.—, rzepak —.— do —.— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7 12 do 7 14 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień) 175 75 do —.—, żyto —.— m. spirytus 34.—, rzepakowy olej —.—. Paryż: mąka 52 60, kilog. —.—, olej rzepakowy —.— fr. spirytus —.—.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krenshawski.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 2 maja 1888.

Table with columns for 'I. Akcyje za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', '3. Liści dłużne', '4. Obligacje', '5. Losy miast', '6. Monety'. Includes entries for Kar. Lud., Lwów-Czern.-Jass., and various bank notes.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 1 maja 1888.

Table with columns for 'I. Dług państwa', '2. Obligacje', '3. Akcyje', '4. Liści zastawne', '5. Obligacje', '6. Losy'. Includes entries for banknotes, government bonds, and various stocks.

Waga żądają. Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k. 231 80 232 30.

Table with columns for '5. Obligacje', '6. Losy'. Includes entries for banknotes, government bonds, and various stocks.

Waga żądają. Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a. 19 25 19 75.

Table with columns for '7. Weksle', 'Kurs złota', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'. Includes entries for exchange rates, gold prices, and telegraphed market data.

L. 12348 (2744 3-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się w dniu 22 maja i 22 czerwca 1888 zawsze o 9 godzinie rano, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 22 w Nowym Kałuszu i Kałuszu położonej według liczb subrep. 167, 168, 569 i 223 gminy katastr. Nowy Kałusz i Kałusz, Jakóba i Anny Kertzów własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie w celu zaspokojenia kwoty 2000 złr. w. z pn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową 6000 złr. w. a. lub wyżej, na drugim zaś i niżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 600 złr. w. a. Wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzyć można w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego. W Kałuszu, dnia 30 listopada 1887.

L. 221 (2747 3-3)

Dnia 24 maja, 26 czerwca i 2 sierpnia 1888 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 14 w Wituszyniech położonej według wykazu hipotecznego l. 20 Iwana Ciżmana własnej celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 45 złr. w. a.

Cena wywołania 746 złr. Wadyum 74 złr. 60 ct.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 2go sierpnia 1888, o godzinie 3ciej po południu na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia że nie stawiający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli, kuratorem nie wiadomych lub nienależycie niewiadomych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. sądu powiatowego. Niżankowice, dnia 5 maja 1887.

L. 10265. (2751 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza ze celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Hellera w kwocie 10 złr. 50 ct. w. a. odbędzie się w dniu 25 maja i 25 czerwca 1888 każdym razem o godz. 11 rano w c. k. sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem hip. l. p. 124 gminy katastralnej Łętownia spadkobierców sw. p. Antoniego Porady własnej. Cena wywołania 1000 złr.

Wadyum 100 złr. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze. Nisko, 31 stycznia 1888.

L. 9649 (2772 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości ze celem zaspokojenia pretensji zakładu włościańskiego w likwidacji 12 rat po 12 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 11 maja 1888 i dnia 15 czerwca 1888 w sądzie tutejszym licytacyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 49 księgi gruntowej gminy Golezów objętej Laji z Balsamów Eisigowej własnej.

Cena wywołania 350 złr. w. a. Wadyum 35 złr. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Antoni Fibich w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i protokół opisanie przynależności przejrzyć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 19 lutego 1888.

L. 2219. (2752 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza ze celem zaspokojenia wierzytelności Konstantego Marcinkowskiego w kwocie 258 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 25 maja i 25 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 11 przed południem w c. k. sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem hip. l. 38 gminy katastralnej Racławice Jana Kluka własnej.

Cena wywołania 1675 złr. w. a. Wadyum 167 złr. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w Registraturze. Nisko, 27 marca 1888.

L. 3181 (2759 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu przedsięwzięcie celem zaspokojenia sumy 12 złr. w. a. z pn. przez Chaskla Rettiga przeciw Iwanowi Cioruch i Jewce Cioruch wywalczoną w tusąd. kancelaryi w dniu 25 maja i 26 czerwca 1888 każdakrotnie o godzinie

10 przed południem licytację realności dłużników w Srokach położonej wykazem hipotecznym l. 130 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 47 złr. w. a.

Zakład wynosi 5 złr.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna wezas lub weale doręczoną być nie mogła i tych którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 27 marca 1888 uzyskali, ustanawia się Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzyć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec, 31 marca 1888.

L. 977 (2779 3-3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jana Sowy w kwocie 120 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 30 maja i 27 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż posiadłości pod nr. c. 44 w Siennej położonej wyk. hip. l. 70 ks. gruntowej gminy Sienna objętych małolet. Karoliny, Maryanny, Anny Sówów własnych.

Cena szacunkowa w kwocie 415 złr. stanowi zarazem cenę wywołania.

Wadyum wynosi 42 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hip. i protokół oszacowania przejrzyć mogą w tutejszosądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Zywiec, dnia 21 marca 1888.

L. 7332. (2661 3-3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 40 złr. z przyn. przymusowa sprzedaż realności w Petrykowie położonej według wyk. hip. l. 144 dłużniczki leżącej masy spadkowej po śp. Maryi Sereda własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Isera Landaua dnia 15go czerwca i dnia 20go lipca 1888 każdym razem o godz. 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 160 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności powyższej przejrzyć można w tusądowej registraturze.

Tarnopol, 16 kwietnia 1888.

Zl. 4078 (2712 3-3)

In der Exekutionssuche der firma M. Zucker gegen die Concursmasse des Isak Trebiez pto 12000 fl. Ö. W. s. N. G. wird die öffentliche Versteigerung des im Grundbuche der Katastralgemeinde Czernowitz in der Einlage Nr. 2099 eingetragenen Grundbuechskörpers sowie dessen Zugehör am 6ten Juni 1888 und am 19ten Juli 1888 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden.

Der als Ausrufspreis angenommene Schätzungswert beträgt 114347 fl. 42 kr. das Vadium 11435 fl. Am zweiten Termine wird die Realität sammt Zugehör auch unter dem Schätzungswerte hinlanggegeben werden. Die weiteren Bedingungen so wie der Schätzungsakt können hiergerichts eingesehen werden. Hievon werden auch diejenigen Hypothekargläubiger denen die Veilbietungsbewilligung vor dem ersten Termine etwa nicht zugekommen sein sollte durch den für sie bestellten Curator Adw. Dr. Fraenkel in Czernowitz verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte Czernowitz, 24 März 1888.

L. 13199 (2743 3-3)

Powołując się na należycie ogłoszone oznajmienie z 7 listopada 1883 l. 11197 podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności 200 złr. wa. z pn. na rzecz Markusa Frosch odbędzie się w dniu 2 maja 1888 o 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności l. kat. 2432/7341 w Kałuszu dłużników Franciszka Jakób i Elżbiety Jakób własnej pod warunkami poprzednio ogłoszonymi przy tym terminie atoli za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 530 złr. wa. Wadyum 53 złr. aw.

Inne warunki w registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy Kałusz, 31 grudnia 1887.

L. 7411 (2745 3-3)

C. k. sąd pow. w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensji Smerla Winklera w kwocie 76 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 51 w Podhorkach położonej ciału tabularnego nie stanowiącej na

170 złr. oszacowanej spadkobierców Tymka Melnyk własnej w tutej. c. k. sądzie pow. w drodze publicznej licytacji dnia 2 maja 4 czerwca 1888 o 9 rano, każdym razem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 170 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 17 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisanie przejrzyć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy Kałusz, dnia 15 lipca 1887.

L. 12885 (2782 3-3)

W celu ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu, połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Trembowli, rozpisuje się konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 29 maja br. roczny obrót w tej hurtowni wynosił w roku 1887:

1) W materiałach tytoniowych 32542 zł. 86 ct.

2) w stemplach i blankietach wekslowych 2301 „ 05 „

razem 34843 „ 91 „

Pisemne oferty zaopatrzone we wadyum w kwocie 100 zł. wnoszone być mają do ek. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu, najpóźniej do dnia 28 maja br. do drugiej godziny po południu.

Blizsze warunki konkurencyjnej przejrzenia być mogą w ek. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu Tarnopol, 28 kwietnia 1888.

L. 468 (2746 3-3)

Dnia 29 maja, 3 lipca i 7 sierpnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczną przymusową licytację realności w Wituszyniech położonej, według wykazu hipotecznego l. 161 Szymona Szumyły celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu w kwocie 30 złr.

Cena wywołania 186 złr. Wadyum 18 złr. 60 ct.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 7 sierpnia 1888, o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia, że nie stawiający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli kuratorem niewiadomych lub nienależycie niewiadomych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. sądu powiatowego. Niżankowice, dnia 24 maja 1887.

L. 13796 (2670 3-3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza niniejszem, że na żądanie galic. Banku kredytowego we Lwowie w celu zaspokojenia pretensji tegoż w kwocie 20293 złr. 89 ct. jako części z większej 50.000 złr. pochodzącej, wraz z odsetkami od dnia 1 lipca 1881 po 9 procent bieżącymi, tudzież kosztów 6 złr. 23 ct., 16 złr. 2 ct., 12 złr. 37 ct. i 9 złr. 45 ct. już przyznanych, wreszcie kosztów niniejszego podania 18 złr. 30 ct. wa. odbędzie się w dniu 7 i 21 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut sądu egzekucyjna publiczna sprzedaż sumy 8.000 złr. z pn. sumy ewikcyjnej 35.000 złr. i sumy 1590 złr. z pn. w stanie biernym dóbr Rojatyń i Józefówka w poz. 22, 31 i 37 karta C. wyk. hip. 67 księgi gruntowej ek. sądu krajowego we Lwowie na rzecz 4 dłużnika Konstantego Żukiewicza zaindebentowanych za cenę wywołania ustanawia się wartość nominalną wszystkich trzech sprzedaż się mających razem przeto 44.590 złr. waluta austriacka sum 8.000 złr., 35.000 złr. i 1590 złr. wa. Sumy sprzedaż się mające sprzedane zostaną na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie także poniżej tejże za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu.

Wadyum wynosi 2230 złr. wa.

Dla wszystkich wierzycieli, którymby niniejsza uchwała lub późniejsze w tej sprawie wydać się mające weale nie albo w nienależycim czasie doręczone zostały, tudzież tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego t. j. po dniu 13 sierpnia włącznie 7 września 1887 prawo hipoteki na sprzedaż się mających sumach uzyskali, ustanawia się kuratora w osobie adw. dra

Szwedzickiego ze substytucją adw. dra Maryańskiego.

Wyciągi hipoteczne sum licytować się mających i warunki licytacyjne przejrzyć można w tusądowej registraturze.

We Lwowie, 7 kwietnia 1888.

L. 1253 (2797 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensji Towarzystwa zaliczkowego Krzeszowickiego w kwocie 562 złr. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności lw. Trzebini spadkobierców Pawła Czeladyna własnej w dniu 30 maja i 28 czerwca 1888 o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 2027 złr. Wadyum 203 złr. wa.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w tutejszosądowej registraturze.

Chrzanów, 20 lutego 1888.

L. 4895. (2700 2-3)

Sąd żywiecki ogłasza, iż dnia 13 czerwca 1888 odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego relicytacja realności Jana i Reginy Jagoszów w Radziechowach położonej z ciał hipotecznych l. 352, 351, 173, 185, 186 się składającej.

Cena wywołania 286 zł. 43 ct. Wadyum 29 zł.

Resztę warunków przejrzyć można w registraturze.

Zywiec, dnia 23 marca 1888.

L. 5927. (2702 3-3)

C. k. sąd krajowy, jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensji w kwocie 700 zł. w. a. z przyn. Ozyasza Loseh, odbędzie się dnia 7 czerwca 1888 i 5 lipca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do spadkobierców s. p. Krystyny Dersa i Aleksandra Dersa i Leona Dersa wedle wyk. hip. l. 459 poz. 13 karta B. gm. kat. Krowica, Kołodowska należących dóbr Mielniki w powiecie niemirowskim położonych, na których terminach, a to na pierwszym terminie dobra te tylko wyżej ceny wywołania 17492 zł. 73 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania 17492 zł. 73 ct. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 1750 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzyć lub opisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli hipotecznych, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 14 grudnia 1887 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Srokowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Bobownik mianowany został.

We Lwowie, d. 14 kwietnia 1888.

L. 1085. (2681 2-3)

Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensji galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie z 6 rat po 12 zł. 50 ct. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 232 zł. 66 ct. przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytację go podarstwa włościańskiego objętego wykazem hipotecznym l. 70 dla gminy Lichwin Macieja Kozika własnego, z pn. w dwóch terminach 11 czerwca 1888 o godzinie 9 z rana, dnia 11 lipca 1888 o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 500 zł. Wadyum 50 zł.

Na pierwszym terminie gospodarstwo to sprzedane zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej tej ceny

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, protokół opisanie przynależności przejrzyć można w registraturze sądowej.

Tuchów, 29 marca 1888.

L. 1959 (2793 2-3)

C. k. sąd obwodowy Przemyski ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności 2000 złr. i 720 złr. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Aleksandra Wanczarowskiego publiczną licytacyjną sprzedaż realności l. k. 146 na błoniu w Przemyślu położonej, Herscha Engelarda vel Engelhardta własnej w dwóch terminach, dnia 18 czerwca 1888 i dnia 16 lipca 1888, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszosądowym gmachu nr. 6 na pierwszym terminie nie niżej ceny wywołania, na drugim także poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 20.942 złr. 32 ct. wa.

Wadyum 2094 złr.

Protokół oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tutejszosądowej registraturze.

Wierzycieli z życia lub miejsca pobytu nieznanych uwiadomiamy przez kuratora adwokata dra Mendrochowicza w Przemyślu, Przemyśl, 29 lutego 1888.

Kuratele.

L. 7708 (2773 3-3)
Ogłasza się że dla uznanego uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 13 sierpnia 1887 l. 10671 za marnotrawcę Stefana Syniaka czyli Senszyn z Huczwa ustanawia się Dmytra Syniaka z Huczwa kuratorem.
C. k. sąd powiatowy
Nadwórna, 2 grudnia 1887.

L. 2002 (2742 3-3)
Filip Warszawski z Kłodna wielkiego marnotrawcą, kurator Ignacy Rudaniecki z Kłodna wielkiego.
C. k. sąd powiatowy
Kulików, dnia 4 kwietnia 1888.

L. 2665 (2794 2-3)
C. k. sąd pow. miej. del. w Krakowie zawiadamia iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 13 stycznia 1888 l. 34399 Walenty Smółka z Zabierzowa uznany został za marnotrawcę i kuratorem dla niego ustanowiony został Antoni Duda.
Kraków, dnia 2 lutego 1888.

Upadłości.

L. 6041. (2773 3-3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszym konkurs na wszystkich ruchomy, jakoteż na wszystkich nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek ks. Stanisława Stojalowskiego r. k. proboszcza w Kulikowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu c. k. radcy sądu krajowego Zmin-kowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata dr. Pajaka wzywając zarazem wierzycieli, aby poprzez dłożenie dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wy-bór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczają się termin na dzień 14 maja 1888 godzinę 10 przez południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takąową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 lipca 1888 i podać ją na terminie na dzień 23 lipca 1888 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysługują prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycielności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 28 kwietnia 1888.

L. 4660. (2806 1-3)
Ck. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszym wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 d. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Jana Zajackowskiego dzierżawcy dóbr Turka i że dokierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy adj. sąd. Łęczyński zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy p. adw. dr. Mara morosza.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, aby na terminie na dzień 22 czerwca 1888 9 godz. przed południem do likwidacji ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugody się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzycielności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 1 czerwca 1888 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłoszą się mają,

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Sniatyna mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali gdyż w przeciwnym razie na ich kosztach i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Kołomyja, dnia 27 kwietnia 1888.

Konkurs.

L. 16374 (2803 2-3)
W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu ogłasza się niniejszym konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 20 maja 1888 z następującymi załącznikami:

1) Metryką chrztu kandydata, należyście uwierzytelnioną na dowód że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia

2) Świadectwem szkolnym na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę pospolitych tak zwanych dawniej „normalnych“.

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3) Świadectwem lekarskim o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczaniem o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy.

4) Świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy urząd parafialny a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe w którym wyrazić należy, czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec.

5) Deklaracją proszącą, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 200 złr. w. a.

Program Akademii oraz informację o szczegółach wyprawy dla ucznia można przepisać w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem pierwszego półrocza szkolnego 1888/9.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego, albo też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem

We Lwowie, dnia 25 kwietnia 1888.

L. 66 (2774 3-3)
Posada dyetaryusza tabularnego z płacą dzienną 1 złr. 50 ct. za wykazaniem należytego uzdolnienia jest natychmiast do obsadzenia.
Radziechów, 20 kwietnia 1888.

L. 1573 (2817)
C. k. Rada szkona okręgowa ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie.

1) Przy szkole 2 klasowej etatowej mieszczącej w Prądniku czerwonym na posady a) kierującego nauczyciela z płacą 650 złr. w. a. rocznie użytkiem z gruntu szkolnego i wolnem pomieszkaniem b) młodszego nauczyciela z płacą 360 złr. w. a. rocznie.

2) Przy szkole 2 klasowej etatowej w Trzebini na posady a) kierującego nauczyciela z płacą 450 złr. w. a. rocznie użytkiem z gruntu szkolnego i wolnem pomieszkaniem b) drugiego nauczyciela (względnie nauczycielki) z płacą roczną 400 złr. w. a.

Dochód czysty z gruntów szkolnych odtrąca się z płacy nauczycieli a podatki uiszczone zwraca fundusz szkolny okręgowy.

Prawo prezentowania nauczycieli przysługuje dotyczącym radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady nauczyciele (nauczycielki) mają prośby swoje zaopatrzone w odpowiednie dokumenty wyświecające dokładnie cały przebieg życia nabyte uzdolnienie do nauczania i odbyta praktykę nauczycielską przedłożyć c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Krakowie najdalej do 6 czerwca b. r.

W Krakowie, dnia 26 kwietnia 1888.

L. 530/pr. (2781 3-3)
Przy c. k. Dyrekcji policji we Lwowie jest do obsadzenia sześć posad prowizorycznych cywilno policyjnych strażników z płacą roczną po 360 złr. a. w. i dodatkiem aktywnym po 90 złr. a. w.

Ubiegający się o te posady, dla któ-

rych w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 zastrzeżone jest wysłużonym podoficerem pierwszeństwo przed innymi kompetentami, mają wnieść swe podania jeżeli nie są w stosunku służbowym bezpośrednio w przeciwnym zaś razie za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego Urzędu do przydyum c. k. Dyrekcji policji najpóźniej do 31 maja 1888.

Kandydaci załączyć mają do podania świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia wydane przez rządowego lekarza, wreszcie dowody znajomości krajowych języków i czytelnego pisma, wysłużeni zaś wojskowi winni dołączyć certyfikat stwierdzający ich uprawnienie do ubiegania się o wspomniane posady.

Z Przydyum c. k. Dyrekcji Policji
Lwów, dnia 26 kwietnia 1888.

L. 15056 (2832 1-3)

K o n k u r s
na kilka posad oficyalów pocztowych z porobami X klasy rangi i kaucyą 600 złr.

Podania należy wnieść najpóźniej do 14 maja 1888 w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 443 (2532 3-3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Kopaczyńskiego iż w sprawie c. k. Prokuratorji skarbu im. rzym. katol. kościoła w Buszezu przeciw spadkobiercom Marka Kopaczyńskiego i nieobjętej masie spadkowej Rypsyny. Kopaczyńskiej pto. 500 złr. w. a. zpn. dla niego adw. dr. Holzera z substytucją adw. dr. Gottlieba kuratorem ad actum ustanowiony i pierwszemu z nich uchwałą byłego c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach z dnia 19 października 1880 l. 8826 zarządzająca intabulację prawa zastawu dla powyższej wierzycielności i ocenienie połowy równocześnie doręczoną zostaje

Brzeżany, dnia 17 marca 1888.

L. 5003 (2580 3-3)

Podaje się do wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1884 zmarł w Zamościu ad Wojnicz Stanisław Jordan, a dnia 4 grudnia 1884 Julia Jordan z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzeń Wzywa się zatem niewiadomą z miejsca pobytu Teklę Miętową, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Władysławem Jordanem dla niej ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Wojnicz, dnia 30 października 1887.

L. 2248 (2544 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Herscha Dursta, względnie jego spadkobierców, że w celu wręczenia Herschowi Durst uchwały tabularnej tutejszego sądu z dnia 6 lutego 1888 l. 710 zezwalającej na wpis prawa własności realności pod l. 469 w Rohatynie położonej na rzecz Chewy Karpfen i innych dla tegoż Herscha Dursta ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Mańkowskiego.

Rohatyn 16 marca 1888.

L. 1727 (2695 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia Józefa Heintzego z miejsca pobytu niewiadomego że w sprawie egzekucyjnej Juliusza Dattnera przeciw Ludwikowi Heintzemu młodszemu pto 325 złr. wa. dla niego kurator w osobie Franciszka Węgrzyna w Jaworniku ustanowiony został.

Jest zatem rzeczą Józefa Heintzego udzielić ustanowionemu kuratorowi stosownych środków do obrony lub ustanowić innego zastępcę.

Myślenice, dnia 4 kwietnia 1888.

L. 1916 (2663 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że do spadku po zmarłej w dniu 11 sierpnia 1879 Agnieszce z Masiorów Głowackiej z pozostawieniem ostatniego woli rozporządzenia powołana jest między innymi spadkobiercami także Maryanna Masiorówna z miejsca pobytu niewiadoma.

Wzywa się też ostatnią aby w przeciągu jednego roku od dnia poniżej podanego zgłosiła się do sądu i deklarację do spadku wniosła gdyż inaczej spadek rze-czony ze zgłaszającymi się sukcesorami i z ustanowionym dla niej kuratorem adw. drem Kremerem przeprowadzony zostanie.

Chrzanów, 7 lipca 1883.

L. 215 (2659 3-3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości że dnia 2 stycznia 1886

zmarła w Berehach dolnych ś. p. Marya Niemczewska urodzona Pukas, Lichotyńska vel Jurkiewicz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ tutejszemu sądowi nie jest wiadomem, czy i którym osobom oprócz pozostałego męża Stanisława Niemczewskiego prawo dziedziczenia do powyższego spadku przysługują, wzywa się wszystkich tych którzyby do tego spadku na jakiejkolwiek podstawie prawnej prawa sobie rościli, by swe prawa spadkowe w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie zgłosili, i za wykazaniem swego prawa dziedziczenia oświadczenia swe do tego spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym wypadku spadek ten, dla którego tymczasowo p. adw. dr. Smutnego w Przemysłu ustanowiono, z tymi, którzy się do spadku oświadczyli i swe prawa dziedziczenia wykazali, przeprowadzony i takowym przyznany zostanie.

Sanok, 28 stycznia 1888.

L. 5966. (2671 3-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek wniesionej pod dniem 10 lutego 188 do l. 5966 przez c. k. Prokuratorję Skarbu imieniem funduszu zapadłości próby dozwolono uchwałą z dnia 18 lutego 1888 l. 5966 zaintabulowanie funduszu zapadłości za właściciela 20/2400 i 20/2400 części realności lk. 324²/₄ objętej wykazem hipotecznym l. 289 dz. II gminy m. Lwowa.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Dworzec Jiciej Porjes zam. Schmir, Neche, Moscherowi i Samuelowi Porjesowi do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Weissteina z zastępstwem adwokata dr. Standa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Dworzec Jitę Porjes zam. Schmir, Neche Moschera i Samuela Porjesa, aby w należytych czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobicie albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileż z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

We Lwowie, dnia 18 lutego 1888.

L. 496 (2664 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 26 marca 1885 umarł w Krystynopolu Jakób Mojżesz 2 im. Mohler bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ sądowi nie jest wiadomy pobyt Dawida Mohlera i Schai Mohler, przeto wzywa się tychże, ażeby w przeciągu jednego roku od daty poniżej umieszczonej w tutejszym sądzie się zgłosili i do spadku się oświadczyli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z dziećmi, którzy się oświadczyli, i z kuratorem dr. Władysławem Semetkowskim dla nich ustanowionym, przeprowadzone zostanie.

Sokal, 28 stycznia 1888.

L. 5165 (2720 1-3)

C. k. sąd powiatowy m. dlg. w Samborze podaje do wiadomości że w dniu 21 lutego 1876 zmarł w domu karnym w Aradzie Jan Luga czyli Luka z Rajtarowicz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia na wypadek śmierci.

Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości czyli i które osoby mają prawo do spadku po tymże Janie Luga pozostałego, przeto wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Jana Lugi ażeby w przeciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku tem pewnie wnieśli, ileż po bezskutecznym upływie powyższego terminu spadek ten tylko z tymi pertraktowanym będzie, którzy się do spadku oświadczą i tytuł prawny swego dziedziczenia wykażą gdyby się zaś nikt nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny państwu przyznany zostanie.

W końcu zauważa się że kuratorem dla masy spadkowej ustanowionym został adwokat dr. Fittnerik.

Sambor, 15 kwietnia 1888

L. 4506 (2716 1-3)

C. k. obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych spadkobierców Simy Ity z Lammów Richterowej, że Abraham Benzion Lamm, Pinkas Lamm, Elias Lamm i Joachim Lamm wnieśli dnia 8 kwietnia 1888 przeciwko Kalmanowi Lammowi, Salamonowi Lammowi, Eliaszowi Lammowi, Eliaszowi Schönfeldowi masie spadkowej Simy Ity z Lammów Richterowej, Michałowi hr. Karnickiemu i Augustowi hrabiemu Karnickiemu pozew o własność sumy 2100 złr. a. w. zaprezentowanej w stanie biernym części dóbr Hordynia i że w skutek tego pozwu ustanowiono masie spadkowej Simy Ity z Lammów Richterowej kuratorem p. Adwokata dr. Witza ze substytucją p. adwokata dr. Steuermana.

Sambor, 24 kwietnia 1888.

L. 2723 (2739 1-3)
C. k. sąd delegowany miejski w Wadowicach ogłasza, że w sprawie intabulacji prawa własności realności pod nr k. 368 w Choczni, celem doręczenia rezolucyj z dnia 10 października 1887 l. 9329 dla leżącej masy spadkowej sp. Wojciecha Widlarza kurator w osobie Franciszka Widlarza z Choczni ustanowionym został.
Wadowice 11 kwietnia 1888.

L. 10365 (2784 2-3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadomienia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Malca, iż celem doręczenia mu uchwały z dnia 17 grudnia 1887 l. 50083 wydanej w sprawie Pichsley, Sims & Co. przeciw Bronisławowi Deskurowi i innym o zapłaty 1093 złr. 30 ct. w. a. tudzież dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał, ustanowił dla niego kuratora w osobie adw. dr. Dzieńdzielewicz z subst. adw. dr. Lehmana.
We Lwowie, dnia 7 kwietnia 1888.

L. 9868 (2786 2-3)
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że pan dr. Karol Leczartowicz c. k. notaryusz w Tłustem w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 13 listopada 1888 l. 18807 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Kamionce Strumiłowej z dniem 29 kwietnia 1888 z urzędowania w Tłustem ustępuje a dnia 3 maja 1888 urzędowanie w Kamionce Strumiłowej obejmuje.
Lwów, dnia 24 kwietnia 1888.

Doniesienia prywatne.

Była uczennica konserwatorium wiedeńskiego pragnie udzielać na wsi, podczas letnich miesięcy, lekcji śpiewu i początków gry na fortepianie, za miernem wynagrodzeniem. Interesowani raczą zgłosić się: poste restante Lwów, pod literami A. L.
2823

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie 1887 medalem rządowym 2604

„Krowiankę“

rozsyła Zakład krowiankowy Józefa Freysingera w Lisku z poręczeniem skutku i dobroci po 60 ct. za fiolę, wystarczającą do zaszczepienia 2ga dzieci.

Agencja klasyczna pani Zaleskiej w Paryżu,

11, rue Boehaut-Batignolles,
dostarcza nauczycielek Francuzek i Angielek z dyplomami, guwernantek i piastunek do dzieci. Przyjmuje Panie i panienki na naukę i mieszkanie. Ręczy za wydoskonalenie się w języku francuskim w przeciągu sześciu miesięcy najdalej.

L. 1044 (2818 1-3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną 600 złr. rozpisuje się niniejszem konkurs do 31 maja 1888 r.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do Zwierzchności gminnej w Bochni z udowodnieniem nieprzekraczalnych 40 lat życia, a nadto wykazać się świadectwem złożonego egzaminu państwowego z rachunkowości tudzież świadectwami poprzedniej praktyki.

Bochnia 30 kwietnia 1888.
Zwierzchność gminna.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Z dniem 30go kwietnia 1888 było w obiegu asygnacyj kasowych naszego Banku **złr. 36.000.**
Kraków, 1 maja 1888.

Dyrekcya.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego marca 1888 r. zastawy dnia 4 i 5 czerwca 1888 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę, sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacji nie będą przyjmowane, ani prolongaty, ani wykupna
Lwów, dnia 2 maja 1888.

Pierwszy koncesyonowany
Zakład krowiankowy

L. J. Kubickiego
weterynarza niemieckiego i docenta weterynaryi -
polecony przez Krak. Towarzystwo lekarskie a pod dozorem władz sanitarnych, rozsyła **świeżą i pewną krowiankę** zbraną dwa razy w tygodniu.
Cena fioli na 8-10 pustulek 1 złr.
Lwów, ulica Batorego 7.

Skład we Lwowie: w aptekach pp. Mikolajsch, Pipesa, Kochanowskiego i Wewiorskiego. W Krakowie: w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmana.

Trawa miodowa

(Holeus lanatus)
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 złr., przy zakupie naraz 10 korec dodaje się korzecz bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia J. Buisiewicz. skład nasion w Bochni. 702

Biuro nauczycielskie Maryi Wysockiej

w Krakowie,
ulica Bracka, liczbą 5.
Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuję się umieszczeniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej.

Najlepszą ochroną przeciw **przeciagowi i reumatyzmowi** są



Elastyczne waleczki

w handlu
Alojzego Hübnera
Lwów, 8221
Ulica Karola Ludwika l. 13,
(dawniej ul. Garni Rolendera)

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok **1888**
Cena po cenie 2 złr. 60 ct. w ekspedycji
GAZETY LWOWSKIEJ
Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr. 70 ct., z których przypada 10 ent. na opakowanie i list frachtowy.
Szematyzm przesyłamy tylko za wyszczeniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szematyzmu.



Spółka stolarzy lwowskich

we Lwowie plac Bernardyński l. 17

poleca swój

od roku 1854 istniejący

Skład mebli

oficje zaopatrzone
w wielki wybór mebli w garniturach do salonu z drzewa dębowego, czarnego i orzechowego, kompletne urządzenie pokoi jadalnych i sypialnych, oraz lustra w ramach orzechowych, czarnych, dębowych i złotych. Utrzymuje na składzie **meble gięte i żelazne.**

2824
Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerswa wchodzące przyjmujemy po **cenach najprzystępniejszych**, ręcząc za spieszne, gestowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

Zakład zdrojowo-kapielowy TRUSKA WIEC

(Stacya pocztowa i telegraficzna.)
Otwarcie pory kapielowej 26 maja, zamknięcie 15 września.

W pobliżu stacyi kolei uadniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada sławny oddawna ze swej nadzwyczajnej sily leczniczej zdroj solankowy, należący według zeszłorocznej analizy prof. Rudziszewskiego do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny, a nadto 8 razy silniejszy, wybora żelazista borowina, zdroje siarczane, namul si rezano-solny, trzy źródła do picia solne zawierające sól glauberską i zdroj moczopędny „naftowym“ zwany, żetyca i mleko, kuracya za pomocą massage i elektryki. Tuz i basen ze słodkiej wody.

Choroby, których w Truskawcu leczenie wskazuje: Przewlekły gościec i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości, ustroju nerwowego, nerwobole, żółty, otłóść, wypociny, piasek nerkowy, niezły pęcherza itd.

Nowe łazienki, mieszkania z ułgą piękne, wygodnie urządzone i w piecu zaopatrzone. Kaplica facyńska i cerkiew. Kilka restauracyi, cukierni, czytelnia dobra kafeja. Położenie zdroju podgórskie, liczne cieniaste spacery i wycieczki w okolicy. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze.

W roku bieżącym będzie ordynował w Truskawcu dr. Aureli Piech, c. k. radea z Jarosławia. Ubogich chorych, którzy wykazają się świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. starostwo, uwzględniać się będzie wedle możności tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.

Zarząd zdrojowy.

Najlepsze i najtańsze oleje maszynowe

„Ragosome“

poleca
Ludwik Winiarz
we Lwowie, Teatralna 16.

Prawdziwe oleje maszynowe „Ragosome“ sprzedawane dotychczas tylko w beczkach oryginalnych — dla umożliwienia sprowadzania mniejszym odbiorcom, sprzedaje powyższa firma w naczyniach blaszanych plombowanych (w koszach) zawartości 25 kilogramów, po cenach hurtowych. Na prowincye za pobraniem.

Olej „Ragosome“ jest bezwarunkowo najlepszym i najtańszym materiałem smarowym dla maszyn rotacyjnych i parowych.

Ostrzeżenie. Blaszanki zaopatrzone są marką fabryczną i plombą. Do sprzedaży cząstkowej prawdziwego oleju „Ragosome“ prócz firmy p. Piotra Mięczyńskiego we Lwowie nie jest nikt więcej w Galicyi upoważniony, dlatego też olej sprzedawany pod tym nazwiskiem przez inne firmy za hehy i szkodliwy falsyfikat uważać należy.

Czekolada Masson

PARYZ
Słynna w całej Europie fabryka z wyrobem najczystszej i w najprzedniejszym gatunku Czekolady.

Kakao Masson

PARYZ
W proszku najdelikatniejszego smaku i zapachu, posilne i latwie do strawienia dla najslabszych żołądków.

w PARYŻU, rue de Rivoli, 91, et rue du Louvre, 8.

Składy we LWOWIE w składni pp. HAUSERA i RICHNIEDZKIEGO, l. 4.

Składy w KRAKOWIE w składni pp. HENDRICHA w Sektanionach i innych.

Galicyjski Bank Kredytowy.

Stan z dniem 30 kwietnia 1888.
Wkładki na książeczki i asygnaty kasowe **zł. 890.375-39**

DYREKCJA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,

podaje do wiadomości, że biura lwowskiej Reprezentacyi i filii Towarzystwa wzajemnego kredytu, przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu do budynku własnego przy ulicy Trzeciego Maja (dawniej Majerowskiej) l. 16 obok gmachu sejmowego.
Kraków, dnia 25 kwietnia 1888.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.
Z. Stonecki. M. Łepkowski. H. Kieszkowski.